Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Czwartek 2 lipca Rok VIII. — Nr. 149

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Mowa posła Stan. Kozickiego

na Radzie Nacz. Zw. Lud.-Nar.

P. Dmowski powiedział tu przed chwilą, że w Polsce panowało przeświadczenie po skończonej wojnie i po zawarciu Traktatu Wersalskiego, że stan rzeczy, wytworzony przez ten traktat jest trwały na bardzo długo i nie wymaga silnego strzeżenia, aby przetrwał. Takie przeświadczenie istniało nietylko w Polsce, ale i we wszystkich krajach, które należały do zwycięskiej koalicji. Miano tam przeświadczenie, że Traktat Wersalski uregulował stosunki w świecie nie tylko na jedno pokolenie, ale na cały szereg pokoleń, że ułożył granice na podstawie jedynie sprawiedliwej woli ludów, że razem z Traktatem Wersalskim powołana do życia Liga Narodów zabezpieczy ludzkość od wojny. Słowem, stan, wytworzony przez traktat, stan, nad którym miała czuwać Liga Narodów, będzie zapewniał bezpieczeństwo nieomal w Europie i na całej ziemi. Bardzo rychło się okazało, że te przewidywania były zupełnie niesłuszne. I my dziś, po 6 latach od zwycięsko zakończonej wojny przez koalicję antyniemiecką, jesteśmy świadkami wytężonych wysiłków w celu zabezpieczenia od wojny świata. Skoro od szeregu miesięcy rozprawiają nad tem, jak pokój zabezpieczyć, więc widocznie, że istnieje przekonanie wśród tych, którzy do koalicji należeli, że spokój nie jest zabezpieczony. Tak też istotnie jest. Nie tylko mamy w tej chwili dwie wojny w Afryce i w Chinach, ale mamy to poczucie we wszystkich społeczeństwach europejskich, że stan pokoju nie jest trwały.

Gdyby Traktat Wersalski był się zajął wytworzeniem stanu nowej równowagi w Europie, wówczas pokój ten byłby dosyć trwały, byłby tak trwały, jak pokój westfalski w XVII w. Natomiast twórcy Traktatu i Ligi Narodów wyszli ze stanowiska, opierającego się na zupełnie innych podstawach, podstawach ideowych — i chybili.

Niemców wprawdzie rozgromiono, Niemcom narzucono cały szereg ciężkich warunków, nie tylko odebrano im kolonje, prowincje, które uważały dla siebie za najistotniejsze, nie tylko miały zapłacić olbrzymie odszkodowania, nie tylko zabroniono im zbrojeń, ale uznano Niemców za naród wykluczony ze społeczności narodów, nie mieli należeć do Ligi Narodów, obciążając ich grzechem pierworodnym wywołania wojny. Jeżeli takiemu narodowi, położonemu wewnątrz Europy, narodowi licznemu, pracowitemu, umiejącemu się organizować i obdarzonemu wieloma innemi względami, nakłada się tak straszne warunki w traktacie, **trzeba dbać o to, aby temu narodowi uniemożliwić naruszenie tego bardzo przykrego dla niego stanu.** Co w rzeczywistości zrobiono? — **Narzucono Niemcom straszne warunki nie tylko materjalne obciążające, ale i moralnie poniżające, ale z drugiej strony nie zrobiono tego, co należało, aby Niemcom uniemożliwić dążenie do zniesienia tego traktatu.** Należało wszystkie państwa koalicji wyposażyć we wszystkie materjalne i moralne czynniki, potrzebne do tego, aby nowy stan w Niemczech utrzymać. Wśród tych państw niewątpliwie najpoważniejszem byłaby Polska. **Należało powołać do życia takie Państwo Polskie, dać mu takie granice i takie warunki rozwoju, aby ono w razie ataku ze strony Niemiec, zdolne było do odparcia tego ataku. Gdyby tak postąpiono, zniechęciłoby to Niemców do ataków. Tego Traktat Wersalski nie uczynił. Nie dał Polsce granic, koniecznych jej z punktu widzenia strategicznego, nie zatroszczył się o to, aby umożliwić gospodarczy i społeczny rozwój, ale przeciwnie — nałożył na Państwo Polskie w postaci granic i innych zobowiązań takie ciężary, które hamują jego rozwój.**

W tych warunkach, stworzonych przez Traktat Wersalski, Niemcy już po paru latach po klęsce były zdolne do tego, aby wystąpić z dążeniem do zwalczania tego traktatu. I historja ostatnich 6 lat, to jest historja usiłowań Niemców do pozbycia się więzów tego traktatu, uwolnienia się od winy za wywołanie wojny, pozbycia się kontroli, ciężaru wielkich odszkodowań i wreszcie — rewizja granic. Zdaje mi się, iż nie potrzeba tu tego wszystkiego wywodzić. Wola narodu niemieckiego do przywrócenia stanu z r. 1914 jest oczywista. I niema ani partji, stronnictwa, ani grupy w Niemczech, któraby na tem stanowisku nie stała. Niemcy systematycznie, konsekwentnie zmierzają do tego, aby krok za krokiem odzyskiwać utracone pozycje i Traktat Wersalski gruntownej poddać rewizji.

Wobec tego zasadniczego faktu w życiu Europy, stanowisko rozmaitych państw jest różne.

Jest jedno państwo, które tak, jak my, zainteresowane jest w tem, aby Niemców utrzymać w tej dotychczasowej, w obecnej, sytuacji. Tem państwem jest Francja. Francja ma mniejszą ludność, niż Niemcy, ludność Francji nie powiększa się, a maleje, natomiast ludność Niemiec powiększa się. Francja jest bardzo hojnie od natury uposażona, jest krajem bogatym, który z natury rzeczy jest przedmiotem pożądliwości Niemiec. Francja jest obecnie najsilniejszem mocarstwem na kontynencie Europy i zajmuje miejsce, które Niemcy opuścić były zmuszone i dlatego rozgrywa się walka o to decydujące stanowisko na kontynencie między Niemcami, a Francją. Francja jest zainteresowana w tem, aby to obecne położenie siły politycznej Niemiec nie uległo zmianie, jest równie zainteresowana, jak i Polska. To jest oczywiste. Jest rzeczą jasną, wyraźną, że między temi państwami wytworzył się szereg wspólnych interesów, aby, między innemi, nie dopuścić Niemiec do hegemonji, aby Niemcy mogły powrócić do stanu z 1914 roku.

Inne państwa dawnej koalicji antyniemieckiej nie mają już tak prostej linji wobec roszczeń Niemiec.

Drugiem z rzędu tych państw — najpotężniejsze Imperjum Brytyjskie. Nie jest ono zainteresowane w tem, aby utrzymać hegemonję Francji na kontynencie. Po pierwsze jest to stara polityka Anglji, aby mniej więcej na kontynencie panowała równowaga, aby Anglja miała wolną rękę, aby nie musiała się liczyć z żadnem mocarstwem. Mamy tu szereg przykładów z przeszłości, że jeżeli jakieś mocarstwo zaczęło uzyskiwać dominujące stanowisko na kontynencie, wówczas Anglja występowała przeciw niemu i starała się je obalić. Tak było z Filipem Hiszpańskim, tak obecnie jest znowu ze zwycięską w wojnie światowej Francją. Po drugie trzeba pamiętać o tem, że interesy Anglji, to są interesy Imperjum Brytyjskiego, które obejmuje całą kulę ziemską. I to, co się dzieje w Australji, Azji, Ameryce, jest ważniejsze, niż to, co się dzieje na kontynencie Europy. Anglja chce mieć spokój na kontynencie, aby módz skierować wszystkie swe siły przeciw niebezpieczeństwom, które grożą w Chinach, Indjach, Afryce. Wreszcie — po trzecie — epoką polityki Wielkiej Brytanji jest to, że Wielka Brytanja jest państwem, które żyje z handlu, ze zbywania produktów swego przemysłu i odgrywa rolę przewoźnika wytworów przemysłowych i rolnych między różnemi kontynentami. I ta Wielka Brytanja jest w swoich podstawach społecznych i gospodarczych zagrożona, gdyż powstała konkurencja dla przemysłu angielskiego w rozmaitych kontynentach i wogóle pojemność rynków w tej chwili jest mniejsza na wszelkie produkty, niż dawniej była. Wskutek tego w Anglji jest przesilenie gospodarcze, które się wyraża cyfrą półtora miljona bezrobotnych. Anglja musi dążyć do tego, by stworzyć dla siebie rynki zbytu, i to jest jej podstawowy kierunek. Dlatego Anglja dąży do niego, aby Niemców nie dopuścić do światowej polityki, jaką zaczęli w roku. 1914 i woli, aby ekspansja Niemiec poszła raczej na wschód Europy. Wielka Brytanja wolałaby poświęcić wschodnią i centralną Europę, aby zyskać swobodę ruchów na morzach. Również dąży do tego, aby Niemcy uchronić na polu gospodarczem i pozwolić Niemcom na odbudowę swych sił gospodarczych i politycznych. Temi i innemi względami, które pomijam, tłumaczy się polityka rządu Wielkiej Brytanji, zwłaszcza rządu konserwatywnego, który musi się liczyć i liczy się przedewszystkiem z interesami Imperjum, z tem, co się dzieje na dalekich kontynentach.

W tym pojedynku przyjacielskim między Francją i Anglją, mojem zdaniem, jest przewaga sił Francji, dlatego, że Francja jest krajem pod względem społecznym i gospodarczym dużo lepiej zbudowanym, niż Wielka Brytanja. Poza tem Francja nie jest narażoną dziś na żadne niebezpieczeństwo walki, poza Afryką północną, w swoich posiadłościach kolonjalnych. Tymczasem Anglja jest dziś w sytuacji bardzo ciężkiej: bezrobocie i przesilenie gospodarcze, wewnętrzna sytuacja gospodarcza nadzwyczaj naprężona. Żaden inny naród, gorzej zorganizowany tej konstelacji nie wytrzymałby.

(C. d. n.).



Prezes konsorcjum „Hugo Stinnes", którego trudności finansowe wywołały olbrzymią panikę na giełdach i w świecie finansowym. Upadek trustu Stinnesa, jak mówią, może wywołać bankructwo przeszło dwustu poważnych firm niemieckich i włoskich.

Roman Dmowski o obecnem położeniu Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniach 27 i 28 czerwca br., jak już donieśliśmy, obradowała Rada Naczelna Zw. L. N. w Warszawie. Przybyli członkowie Rady Naczelnej ze wszystkich ziem Polski, aby jako najwyższa reprezentacja Zw. L. N. zastanowić się nad szeregiem spraw dotyczących naszego Państwa i Narodu. Poważne i rzeczowe obrady nacechowane wielką troską i głęboką powagą trwały z małemi przerwami przez dwa dni i zakończyły się uchwaleniem bardzo ważnych postanowień i wskazówek na przyszłość.

Wygłoszony na początku obrad referat **Romana Dmowskiego „O położeniu i zadaniach Państwa Polskiego“ nadał wysoki poziom obradom.**

Były to naprawdę wskazania, jak mamy pracować, aby **dojść do wielkiej i pełnej chwały przyszłości.** Mówca powiedział między innemi:

„Tutaj, na polskiej ziemi, w tych warunkach geograficznych, jakie my mamy i przy tych sąsiadach, jakich posiadamy, tu niema miejsca na małe państwo. Tu **może istnieć tylko wielkie państwo z mocarstwową rolą.** Mamy dwóch sąsiadów. Małe państewka często istnieją między dwoma wielkimi sąsiadami, opierają się o jednego lub o drugiego, i w ten sposób sobie egzystencję zapewniają. Naturalnie i my musimy dążyć, ażeby dojść do takiego położenia, w którem moglibyśmy się wiązać z jednym sąsiadem przeciwko drugiemu, aby ich obu nie mieć przeciwko sobie. Ale trzeba pamiętać, że nie zawsze się te rzeczy udają i że **my musimy stać o własnych nogach** i nam udać się może związanie się z jednym z sąsiadów przeciwko drugiemu tylko wtedy, kiedy **będziemy taką siłą,** stojącą na własnych nogach, która nie będzie na łasce sąsiadów. To trzeba zapamiętać, że jeśli dojdziemy do porozumienia z Rosją, żeby sobie zapewnić bezpieczeństwo od Niemców: z Rosją zaś tylko o tyle się porozumiemy, o ile będziemy bardzo wielką siłą, z którą ta Rosja będzie musiała się liczyć. Jako małe państewko tu nie wyżyjemy i o tem mówić nawet nie trzeba“.

Te słowa wypowiedziane przez wielkiego wodza narodowego wywarły olbrzymie wrażenie na obecnych. „Polska bowiem — jak mówił dalej Dmowski — nie jest zbudowana. Traktat Wersalski położył tylko kamień węgielny pod odbudowę Polski, Polska będzie naprawdę odbudowana wtedy, kiedy będzie miała już naprawdę określone, nie kwestjonowane przez nikogo granice.

Teraz dopiero podstawy są położone i **walka musi trwać dopóty, dopóki celu swego nie osiągniemy.** Nie jest jeszcze czas dla dyskontowania rozmaitych wewnętrznych osobistych celów, interesów i t. d. Polskę trzeba dopiero robić w dalszym ciągu. Na bok więc interesy prywatne i sobkostwo, na bok narzekania i chęci niecne, aby się odrazu stać bogaczem, dlatego, że Polska powstała. **Chciejmy zostawić Polskę bogatszą dla swoich dzieci.** Każdy naród ma takie momenty w swoich dziejach kiedy trzeba **dziś poświęcić dla jutra** i kiedy trzeba się zrzekać rozmaitych rzeczy dziś, ażeby zapewnić sobie lepsze jutro, jeśli nie sobie, to swoim dzieciom. Rozumiemy tą konieczność przecież indywidualnie w rodzinnem życiu; odmawiamy sobie mnóstwo rzeczy, ażeby dzieciom swoim trochę więcej zostawić. To wszyscy rozumiemy. Ale tak trudno ludziom zrozumieć, że w państwowym bycie trzeba sobie mnóstwo rzeczy odmówić, mnóstwa rzeczy się zrzec, aby dzieciom swoim, które w tym lepszym czasie będą żyły, zapewnić lepszy byt. Otóż **takie momenty w dziejach Narodu kiedy trzeba tworzyć jutro, kiedy jeszcze nie można powiedzieć, że jesteśmy tem, czem być chcemy, kiedy trzeba dopiero to jutro budować, wymagają od obywateli państwa o wiele większych poświęceń, niż zwykle, poświęceń z interesów osobistych, z miłości własnej,** która się przejawia czy to w wielkich R. Dmowskiego podamy w jutrzejszym numerze ambicjach, czy w małych próżnostkach“. (Mowę w bardzo obszernem streszczeniu. Przyp. Red.).

Po mowie R. Dmowskiego wygłosił referat **„O położeniu Polski na terenie międzynarodowym“ poseł Stanisław Kozicki.** Mówca przedstawił wszechstronnie wszelkie możliwości naszej polityki na terenie międzynarodowym i wykazał potrzebę wielkiej czujności z naszej strony, aby zapędy Niemców dążących do skrępowania Francji w drodze jakichś paktów, czy czegoś podobnego, zostały przez energiczne nasze stanowisko sparaliżowane. Obszerna i wyczerpująca dyskusja wyjaśniła to zagadnienie w zupełności.

Z kolei prezes Rady Naczelnej **poseł Stanisław Głąbiński** oddawszy przewodnictwo senatorowi **Zdanowskiemu,** wygłosił referat **„O położeniu wewnętrznem Polski, o sprawach gospodarczych, stanowisku różnych stronnictw do nas i do rządu“.** „Zw. Lud. Nar. — zdaniem mówcy — rządu nie stworzył i popierał go tylko wtedy, gdy on bronił spraw ogólno-polskich i państwowych. Chociaż w wielu rzeczach stronnictwo nie zgadza się z rządem, to jednak dla dobra kraju nie może go obalać.

Po południu poseł **Medard Kozłowski** przedstawił sprawę uchwalenia samorządu w Sejmie, który powinien w myśl naszych założeń zachować spoistość całego Państwa i zabezpieczyć polskość w zarządach naszych miast i na ziemiach wschodnich. Odpowiednie rezolucje w tej sprawie zostały uchwalone.

W drugim dniu obrad poseł Świecki wygłosił referat **„O sprawie ustroju rolnego w Polsce“** w związku z wniesioną do Sejmu ustawą przez rząd o parcelacji i osadnictwie. Nad referatem, który uzupełniony został wywodami posła **Kaweckiego** i **Staniszkisa** wywiązała się ożywiona dyskusja. Myślą przewodnią całej dyskusji było **uchwalenie takiej ustawy, któraby Polsce umożliwiła stanie się wielkim mocarstwem.** Najlepszym i najbardziej odbijającem dążności Związku było przemówienie prezesa Rady Naczelnej **Stanisława Głąbińskiego,** który stwierdził, że **Związek Ludowo-Narodowy jeszcze przed wojną dążył do parcelacji i dziś zajmuje stanowisko jeszcze bardziej zdecydowane, pragnie bowiem przez umiejętną i zdrową parcelację oraz osadnictwo zcementować całe Państwo w jedną nierozdzielną całość.** Uchwały Rady Naczelnej stwierdziły, że naprawa ustroju rolnego będzie i musi być przeprowadzoną.

Po południu **poseł Jan Zaluska,** prezes Zarządu Głównego Związku Ludowo-Narodowego złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Zw. Lud. N. i ez stanu jego wpływów w Polsce. Następnie **poseł Staniszkis** przedstawił stan pracy społecznej Z. L. N. oraz złożył sprawozdanie z roboty organizacyjnej wśród robotników. Ostatni **poseł Wierczak,** sekretarz generalny Stronnictwa i Zarządu Głównego **wykazał w cyfrach rozwój Stronnictwa, jego postępy i wzrost znaczenia. W końcu zwrócił się z apelem do obecnych,** aby po żniwach **z jeszcze większą energją i stanowczością pracy się poświęcili. Dyskusja wyłoniona nad** sprawozdaniem, dodawszy kilka nowych faktów została zakończona **uchwaleniem odpowiednich rezolucyj, wyrażających pełne zaufanie i podziękowanie Zarządowi za owocną pracę.**

Nowa serja rozruchów w Chinach.

Londyn. (PAT.) 27 bm. **W Szanghaju wybuchły znowu rozruchy, podczas których motłoch wdarł się na tereny koncesji cudzoziemskich i rozpoczął rabować sklepy. Wojsko i policja rozpędziły rabujących, przyczem dokonano kilku aresztowań. Japońskie torpedowce, stacjonowane na wyspach peskadorskich, zostały skierowane do Kantonu.**

Londyn. (PAT.) 27 bm. **Senjor korpusu dyplomatycznego w Pekinie odwiedził w dniu wczorajszym chińskiego ministra spraw zagranicznych i odpowiedział mu ustnie na ostatnią, złożoną przez rząd chiński notę, zawiadamiając go, iż zawarte w nocie chińskiej kwestje nie leżą w kompetencji ministrów pełnomocnych, następnie zaś wyraził nadzieję, iż rząd chiński wyznaczy swych delegatów w celu rozpatrzenia kwestji spornych.**

Londyn. (PAT.) 29 bm. Zgodnie z otrzymanemi ostatnio z Chin wiadomościami wydaje się pewnem, iż zajścia w Szanghaju są tylko pretekstem, którym posługują się elementy wywrotowe, pragnące tą drogą dojść do władzy.

Ciągnąca się już od lat kilku bezustanna wojna domowa przygotowała odpowiednią atmosferę dla agitatorów, którzy starają się wyzyskać łatwowierność szerokich mas dla swych osobistych celów. Położenie zaś przedstawicieli mocarstw zainteresowanych w Chinach jset bardzo utrudnione tą okolicznością, że rząd centralny prawie że nie istnieje.

Fuczeu. (PAT.) 29 bm. Konsul amerykański zażądał od gubernatora wojskowego ochrony wobec pogłoski mającego niebawem nastąpić ataku na stację kablów.

Szunking. (PAT.) 29 bm. Sytuacja zaostrza się codziennie. Wszyscy Japończycy mieszkający w mieście zostali w nocy wywiezieni przez torpedowce japońskie. Pokonani żołnierze mający broń i amunicję przyłączyli się do rewolucjonistów.

Londyn. (AW.) Sekretarz stanu do spraw Indyj lord Birkenhead, wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, iż przyczyną obecnych rozruchów w Chinach jest niewątpliwie agitacja sowiecka. Anglja nie może pozostawać bezwładną wobec państwa, które chociaż posiada swego przedstawiciela w Londynie, to jednak dąży do zniszczenia Brytyjskiego Imperjum przy pomocy rewolucyjnej propagandy. Dzienniki angielskie z zadowoleniem przyjmują to oświadczenie, podnosząc, że nabiera ono specjalnego znaczenia w ustach członka gabinetu.

Hong-Kong. (PAT.) 29 bm. Bankierzy chińscy postanowili otworzyć z powrotem banki.

Szanghaj. (PAT.) 29 bm. Aresztowano tu dzisiaj rosyjską parę małżeńską, która przybyła na parowcu Nantua. Przy aresztowanych znaleziono bolszewicką bibułę propagandową. Staną oni przed trybunałem mieszanym.

o::o

Grecja nadweręzyła swoją powagę

przez ostatnią rewoltę.

Białogród. (PAT.) 29 bm. Wiadomości o przewrocie, jaki się dokonał ostatnio w Atenach, sprawiły głębokie wrażenie zarówno w tutejszych kołach rządowych jak i w szerokiej opinji publicznej.

Prasa białogrodzka, obszernie komentując nową sytuację jaka wytworzyła się w Grecji, energicznie protestuje przeciwko zwrotom, użytym w proklamacji komendanta Salonik gen. Żerulisa. Proklamacja zarzuca mianowicie obalonemu rządowi Michalokopulosa, że dopuścił się poniżenia Grecji podczas rokowań z Jugosławją.

Dalej dzienniki podkreślają, że w Grecji kierownictwo polityki spoczywa w rękach generałowi, a więc, jak to ostatnie wydarzenia potwierdziły, rząd białogrodzki miał najzupełniejszą rację, gdy podczas ostatnich rokowań domagał się oddania pod administrację jugosławiańską linji kolejowej Białogród—Saloniki, zważywszy, że przy obecnej sytuacji w Grecji zawsze należy liczyć się z możliwością podobnych zamachów stanu, mogących unieważnić wszelkie zobowiązania międzynarodowe, przyjęte przez sąd, który został następnie obalony.

Wreszcie prasa jugosławiańska jednomyślnie podkreśla, że autorytet rządu greckiego został poważnie zachwiany przez tę okoliczność, że generałowie ustanawiają lub obalają rząd w Atenach według swego życzenia.

Niema żadnego układu franc.-niemieckiego

Paryż. (PAT.) 29 bm. „New Jork Herald“ donosi z Berlina, że przedstawiciele przemysłu metalurgicznego francuskiego i niemieckiego zawarli układ mający na celu utworzenie wielkiego trustu żelaza i stali.

Zawarty układ zastrzega dla Francji prawo wywożenia do Niemiec rocznie 1.700 tys. ton surowca z Alzacji, Lotaryngji i Zagłębia Saary. Ponadto układ przewiduje równy podział między Francję i Niemcy zaliczek wpłaconych z tytułu zamówień zagranicznych.

Co do ilości koksu potrzebnego dla przemysłu francuskiego jaki przewiduje utworzenie syndykatu, którego specjalnem zadaniem byłaby reglamentacja i dostawy koksu Zagłębia Ruhry dla Francji.

„Journal De Debats“ zaprzecza wiadomości o utworzeniu francusko-niemieckiego trustu metalurgicznego i stwierdza, że zawarty obecnie układ pomiędzy przedstawicielami francuskiego i niemieckiego przemysłu metalurgicznego dotyczy importu do Niemiec pewnych ilości wytworów metalurgicznych, pochodzących z Zagłębia Saary i Lotaryngji. Wejście w życie tego układu specjalnego jest zresztą zależne od powszechnego układu, jaki ma dojść do skutku pomiędzy rządem francuskim a niemieckim.

o::o

Przed ratyfikacją umowy polsko-żydowskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 bm. Ministrowie Skrzyński i Grabski odbyli znów dłuższą konferencję z przedstawicielami koła żydowskiego pos. Raichem i Thonem w sprawie sfinalizowania umowy o uwzględnienie postulatów żydowskich.

Żydowski „Nasz Przegląd“ donosi w tej sprawie: „Z dobrze poinformowanych kól dowiadujemy się, że na konferencji doszło do porozumienia w sprawie zmodyfikowania formuły, a mianowicie tej części, która dotyczy stosunku do innych mniejszości narodowych. Istnieje przeto nadzieja, że liczba optantów z pośród koła żydowskiego o tyle zmaleje, że ratyfikowanie ugody z kołem żydowskiem będzie zapewnione, co według wszelkiego prawdopodbieństwa nastąpi w środę“.

Straszne trzęsienie ziemi w Ameryce.

Londyn. (AW.) **Z Waszyngtonu donoszą o strasznym trzęsieniu ziemi w Kalifornji, podczas którego zostało zniszczone miasto w San Barbara położone nad morzem. Rury wodociągowe pękły i woda zalała miasto. Pociągi nie mogą kursować wskutek usunięcia się torów kolejowych.**

Katastrofa nastąpiła o 7 godz. rano, kiedy mieszkańcy jeszcze spali. Jeden z hoteli rozpadł się na dwie połowy grzebiąc wielu nieszczęśliwych. Również jeden ze szpitali zapadł się. Dotychczas naliczono 68 trupów, ale mówi się o setkach zabitych pod gruzami, których do tej pory ani nie wydobyto, ani nie zliczono.

Tłumy ludzi błądzą ulicami nie wiedząc co mają począć. Katastrofę powiększa jeszcze brak wody. Z Los Angelos nadchodzą pociągi ratownicze. Tamy w porcie zostały zerwane i woda wtargnęła do miasta. San Barbara jest miastem kąpielowem, znanem ze wspaniałych sezonowych hoteli, które przeważnie padły ofiarą katastrofy.

Londyn. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie żywiołowej w San Barbara doszły tu szczegóły, — które dają obraz straszliwych scen jakie się rozgrywały podczas trzęsienia ziemi. Trwało ono zaledwie parę minut. W jednej chwili runęło niemal całe miasto, a na ruiny wtargnęła momentalnie woda. W parę sekund później na powierzchni wody ukazały się pierwsze ofiary, jeszcze żywe, które błagalnymi krzykami wołały o pomoc. Oczywiście była ona niemożliwa. Raz po raz ginęli w mętach wody nieszczęśliwi ludzie. Rozgrywały się ścinające krew w żyłach sceny, gdy rodzice usiłowali ratować swoje dzieci. Z całej Ameryki nadchodzą tysiączne telegramy z zapytaniami o znajomych i krewnych, którzy bawili na kuracji w San Barbara.

NOWY JORK. (PAT.) 30 bm. **B. Wolffa. O trzęsieniu ziemi w zachodnich Stanach Zjednoczonych donoszą z Montany, że trzęsienie to wyrządziło w stanach Montana, Daho i w Waszyngtońskim znaczne szkody, które obliczają na pół miljona dolarów. W mieście Santa Barbara wedle dotychczasowych obliczeń było 65 zabitych, ale zachodzi obawa, że liczba ich wzrośnie. Wedle doniesień ze San Francisco zawaliło się tam kilka domów.**

Santa Barbara. (PAT.) 30 bm. **Wolff. Szkoda wyrządzona przez ostatnie trzęsienie ziemi wynosi około 30 miljonów dolarów. Cztery pałace bawiących tu miljonerów zostały zniszczone, jak również wiele domów.**



Pożar teatru w Sztokholmie.

Sztokholm. (PAT.) 30 bm. **B. Wolff. Dziś około godz. 4 rano wybuchł pożar w teatrze Svenska. Przyczyna wybuchu pożaru na razie niewiadoma, szerzą się jednak pogłoski, że pożar został podłożony.**

Arogancja bułgarska dochodzi do zenitu.

Belgrad. (AW.) W związku z zamachem na cerkiew władze bułgarskie aresztowały kilku obywateli serbskich. Dowiedziawszy się o tem poseł jugosławiański, prosił rząd bułgarski o informacje o losach aresztowanych, nie dostał jednak żadnej odpowiedzi. Również dalsze kroki dyplomatyczne nie dały żadnych rezultatów.

Wobec tego rząd jugosławiański postanowił uciec się do represyj i wydał rozporządzenie swemu posłowi w Sofji, aby nie dawał poddanym bułgarskim żadnych wiz, paszportów ani na wyjazd do Jugosławji, ani na przejazd przez terytorjum Jugosławiańskie.

Skutek tego rozporządzenia był taki, że po kilku dniach poseł bułgarski w Belgradzie odwiedził jugosławiańskiego ministra spraw zagranicznych, z którym odbył dłuższą konferencję.

Wiadomości telegraficzne.

ZJAZD SOKOLI W POZNANIU. Wczoraj odbył się w Poznaniu dzielnicowy zlot sokolstwa polskiego. Przybyły delegacje z Górnego Śląska, Pomorza, Warszawy; ogółem przybyło 8.000 sokołów. Po mszy polowej, odprawionej na boisku Sokoła, o godz. 10-tej rano, odbyła się defilada, w której wzięły udział wszystkie związki wszystkich dzielnic. Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja w auli uniwersytetu. Szereg mowców podkreślał, że z chwilą zrealizowania naczelnej idei kościuszkowskiej „Wolność, całość i niepodległość“, sokolstwo obecnie silnie związane będzie z ideą Bolesława Chrobrego i dążyć będzie do stworzenia i utrzymania, jak najpotężniejszego Państwa Polskiego. Popołudniu odbyły się ćwiczenia na boisku Sokoła, w których wzięło udział blisko 6.000 druhów.

PROŚBA SENATU GDAŃSKIEGO. Dzienniki gdańskie podają, iż senat wystosował do rządu polskiego pismo, w którem prosi, aby podwyżka taryfy celnej, wprowadzona w ostatnich czasach, nie miała zastosowania do szeregu artykułów, niezbędnych dla ludności i przemysłu gdańskiego.

Z WYSTAWY GRUDZIĄDZKIEJ. Frekwencja zwiedzających Wystawę Pomorską zarówno w pierwszym jak i w drugim dniu jest bardzo duża. Zwłaszcza na niedzielę i poniedziałek przybyły ze wszystkich stron kraju liczne wycieczki sfer rolniczych. W sobotę odbyło się wyznaczenie nagród.

POŻYCZKA DLA BERLINA. Miasto Berlin otrzymało z konsorcjum amerykańskiego pożyczkę w wysokości 15 milj. dolarów na 6 procent, na przeciąg 25 lat. Pożyczka ta ma służyć na inwestycje miejskie, w szczególności na budowę kolei podziemnej i budowę nowej elektrowni.

ZGON POS. LERCHENFELDA. W monachjum zmarł były poseł hr. Hugo Lerchenfeld w 82 roku życia. Lerchenfeld znany był w Warszawie z czasów okupacji niemieckiej. Był on przedstawicielem bawarskim w związkowej radzie Rzeszy przez 38 lat.

USTĄPIENIE SEKRETARZA STANU W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz stanu, Mellon, zamierza ustąpić. Jako jego następcę wymieniają sen. Burtona.

ROKOWANIA FRANCUSKO-AMERYKAŃSKIE. „Petit Parisien“ donosi, że Francja oświadczyła gotowość nawiązania rokowań ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie uregulowania długów wojennych. Caillaux chce tę kwestję załatwić jeszcze przed grudniem. Dzienniki donoszą, że obecnie jest moment korzystny, gdyż Stany Zjednoczone myślą tym państwom, których ekspanzja gospodarcza i sytuacja finansowa jest gorsza niż w Anglji obniżyć stopę procentową i przedłużyć moratorjum.

KONFISKATA MAJĄTKU STAMBULIŃSKIEGO. Po upadku rządu Stambulińskiego izba cywilna sofijskiego sądu apelacyjnego niezwłocznie przystąpiła do rozpatrzenia skargi, żądającej konfiskaty całego majątku, nieprawnie nabytego przez Stambulińskiego oraz b. deputowanego Bojadjewa. Obecnie, po wielu miesiącach starannego badania sprawy, zapadł wyrok, mocą którego zostanie skonfiskowany na rzecz państwa cały majątek, jaki należał do obu wyżej wzmiankowanych polityków, a który został nabyty przez nich w okresie pomiędzy rokiem 1919 a 1923. Majętności i fundusze, jakie należały do Stambulińskiego oceniane są przy tem na 50 zgórą miljonów lewów. Prasa sofijska, omawiając powyższy wyrok, zaznacza, że obaj ci politycy w chwili swego dojścia do władzy, nie posiadali żadnego majątku, potem zaś w tak krótkim przeciągu czasu stali się multimiljonerami.

PASICZ JUŻ WYZDROWIAŁ. W ciągu ostatnich 10 dni stan zdrowia prezesa ministrów Pasicza uległ znacznej poprawie, tak, że premjer, mieszkając chwilowo na wsi pod Białogrodem, jest już w stanie załatwiać bieżące sprawy państwowe.

KATASTROFA OKRĘTU. Parowiec „Toscanja“ natknął się w odległości 200 milj od Kalifatu na statek rybacki „Rex“ i zatopił go. przyczem kapitan statku i 14 marynarzy utonęło.

METODY AZJATYCKIE. Podobnie, jak to miało miejsce w Paryżu, część członków kolonji chińskich zmusiła berlińskiego posła chińskiego, Wei-Sum-Chou, do pisania oświadczenia, w którem poseł ręczy własnem życiem, że pobyt generała Chsoe w Niemczech niema na celu zakupu broni lub też akcji, zmierzającej przeciwko chińskiej ojczyźnie.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD HURTOWNI SPÓŁDZIELCZYCH. Dnia 27 sierpnia otwarty zostanie w Sztokholmie międzynarodowy kongres hurtowni spółdzielczych z udziałem licznych delegatów państw cudzoziemskich. Do chwili obecnej zgłosiły swój udział w kongresie następujące państwa: Szwecja, Anglja, Holandja, Niemcy, Rosja, Francja i Szwajcarja. Kongres będzie trwał 4 dni, a liczba referatów, jakie będą wygłoszone, przekracza 90.

JAN PIETRZYCKI.

Kolorowe wędrówki.

Wrażenia i notatki.

I.

ŚLADEM RUIN I POMNIKÓW.

1)

Słońce praży żarem, wysuszając żółte kamienie bruków i ściany domów z ich płaskiemi dachami. Błękit nieba, przesycony cały złotem, stapia się w dziwną, jakby szklaną białość głębi. Barwne szmaty bielizny, powiewające na sznurach z dachów, przejaskrawiają się w tem rozpalonem powietrzu: czerwień jest stokroć czerwieńsza, zieleń aż gryzie w oczy zielonością, błękit staje się płonącym szafirem.

Na wąskich, biegnących w górę uliczkach, potrącający się przechodnie wrzeszczą w niebogłosy. Muły, ciągnąc wozy o wysokich kołach, wjeżdżają w tłum. Przekupnie „wyśpiewują“ dobroć towarów. Wszystko wzajemnie popycha się i... krzyczy, strasznie krzyczy, powiększając okropność ulicznego zamieszania.

Tak wygląda Neapol. Powiedziano o nim „Napoli vedere, a poi morire“. Humboldt z trzech najpiękniejszych miast świata oddał mu pierwszeństwo. Słońce rozpięło nad miastem gorące obłoki, Wezuwjusz przyświeca mu czerwoną przechodnią, a ludzie... czynią w nim piekło.

Chcę się wyrwać z tłumu — z tego labiryntu ulic, wybiedz gdzieś daleko, jaknajdalej od ulicznego mrowiska. Lecz oto zacny Neapolitańczyk, niosący ponad głowami przechodniów długą drabinę, koniec jej, dla wygody, oparł na mojem ramieniu. Tuż ustawia ktoś na postumencie z patyków ogromny garnek z makaronami. Wywary z garnka mieszają się w przedziwną symfonję z zaduchem ulicy. Na rogu gra kataryna i dwie mandoliny, ci zaś, co grają, tę samą melodję całą siłą piekielnych głosów zawodzą. Zaimprowizowane windy ciągną gdzieś na czwarte piętro kosze, pełne jarzyn. Nie koniec na tem! Czterech paupron ulicznych zabawia się w „lapankę“, nacierając na siebie sękatemi kijami. Mnie obrali za parawan. Dwóch chroni się z mojemi plecami, dwóch stara się ich dosięgnąć bolesnemi sękami kijów. Jakiś obszarpany żebrak natarczywie wyciąga rękę po jałmużnę.

Południowo-włoska krzykliwość i natręctwo mają podłoże w bezbrzeżnej poufałości, przekraczającej wszelkie granice. Nietylko wobec ludzi, ale nawet — co dziwniejsze, zważywszy pobożność Neapolitańczyków, graniczącą z bigoterją— wobec Boga stają się bezceremonjalni.

W pełnych światła kościołach, jaskrawych od farb, marmurów i błyskotek, trzeba widzieć, jak ci ludzie nie krępują się, załatwiają transakcje handlowe. Nie powstrzymuje ich nawet w owej zapalczywości doroczne, gremjalne uczestnictwo w „cudzie Januarego“, jeż żadną nauką niewyjaśnionej zagadce mistycznej, polegającej na skroplenju się zastygłej krwi męczennika w ołtarzu neapolitańskiej katedry. Na uroczystość ciągną tłumy. Kobiety i dzieci napierają na kratę ołtarza. Nie mogąc się doczekać cudu, dobijają się do kraty, rękami i wyrazem twarzy naglą, aby cud stał się corychlej.

— O święty January — krzyczy jakaś brudna Włoszka — usłuchajże nas, czyń cud coprędzej, przecież tyś nasz przyjaciel!

— Nie rób nam przykrości — słychać głos z końca kościoła — czy nie widzisz, ilu dziś cudzoziemców przybyło, aby cud zobaczyć.

A gdy w oszklonych naczyniach skrzepnięta, żółta masa poczyna pąsowieć krwią żywą — cóż za rwetes, pisk, radość.

— No, no, święty! Dobrześ się spisał!

— Dziękujemy stokrotnie!...

Spędziłem kiedyś szereg wieczorów w medjolańskiej „La Scala“, nie mogłem oprzeć się pokusie, by nie odwiedzić neapolitańskiego „San Carlo“. Kilku najbliższych sąsiadów na widowni śpiewało całą operę wraz ze śpiewakami. Jeden z nich na oparciu fotelu czynił orkiestrę, uwydatniając zwłaszcza pięścią dynamiczne momenty bębna i kotłów. Gdy po zapuszczeniu kurtyny posypały się oklaski, myślałem, że cały teatr z lożami, fotelami i sceną zapadnie w jakąś czeluść piekielną.

Największe miasto włoskie (bo takim jest Neapol) zabija spokojnych przybyszów z północy swym temperamentem, jałowością rozżarzonych do białości murów i przeokropną wonią ulic. Twierdzenie: „zobaczyć go i umrzeć“, może tu być w całej rozciągłości zastosowane.

(C. d. n.).

KRONIKA.

LIPIEC

1

Środa

Dziś 1 Teodoryka K.
jutro 2 Naw. N. M. P.

Wschód słońca o g. 4 m.
27. Zachod o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—— o : : o ——

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Środa: „Książę Nancy“.
Czwartek: „Książę Nancy“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „Dybuk“.
Czwartek: „Dybuk“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Błąd kobiet kochających“; dramat erotyczny w 7 aktach. Ponadto: **„Na kredyt i na raty“;** wesoła 2-aktowa farsa.

PROMIEŃ: „Kupiec wenecki“; dramat w 10 aktach.

REDUTA: „Król kolejowy“; największy dramat amerykański, niebywałych sensacji, na tle walki konkurencyjnej dwóch olbrzymich trustów kolejowych. 2 serje w całości wraz z zakończeniem. 12 aktów.

SZTUKA: „Samum“; dramat sensacyjno-erotyczny w 8 aktach. W roli głównej Peggy Hyland.

UCIECHA: „Dziewice Wschodu“; senzacyjny dramat erotyczny w 8 wielkich aktach.

WANDA: „Dziecko losu“; dramat w 6 aktach oraz **„Partyjka pokera“;** komedja w 2 aktach.

WARSZAWA: „Straszna godzina“; dramat awanturniczy w 8 aktach. Ponadto wesoła komedja pt.: **„Bardzo przepraszam“.**

Zmarli.

Z Michalskich Adela Sienkiewiczowa, żona po em. urzędniku kontroli skarbowej, zmarła 27 czerwca w 55 roku życia. Pogrzeb odbył się 30 czerwca.

Jan Marek Gozdawa Giżycki, b. obywatel ziemski i emer. profesor gimn., zmarł 27 czerwca w 81 roku życia. Pogrzeb odbył się 30 czerwca.

Katarzyna Książkówna, członek Stow. Sług katolickich im. św. Żyty, zmarła 26 czerwca w 53 roku życia.

—— o ——

Dyżury aptek.

Środa 1 lipca:

Apteka pod Słońcem, Rynek A-B 43. — **Apteka pod Eskulapem,** Gertrudy 1. — **Apteka pod Matką Boską,** Krowoderska 74. — **Apteka w Dębnikach,** Konopnickiej l. 1. — **Apteka pod Złotym Orłem,** Krakowska 9.

—— o : : o ——

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny od 1 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	**0·22**	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5·30	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11·05	Krynicy i Zagórza	6·43	Lwowa
11·45	Lwowa	6·50	N. Sącza
13·15	**Lwowa**	7·22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7·40	Lublina
16·25	Tarnowa	7·47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8·15	Niepołomic
20·05	Lublina	9·46	Lwowa
20·50	Lwowa	12·20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12·30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13·40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15·05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanego**	15·45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17·25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18·45	Wieliczki
16·50	**Katowic**	20·20	N. Sącza
19·00	**Gdańska**	20·50	Przemyśla
22·20	**Poznania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21·48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7·12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10·20	Żywca	**1·48**	**Piotrowic**
14·20	Piotrowic	**2·08**	**Warszawy**
17·55	Cieszyna	5·06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4·10	Niepołomic	**6·15**	**Warszawy**
8·20	Wieliczki	7·20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8·15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8·30	Warszawy
14·10	Oświęcimia	9·15	Piotrowic
14·30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10·40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15·15	Piotrowic
19·30	Warszawy	16·05	Katowic
23·66	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19·15	Warszawy Wschod	19·10	Piotrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22·10	Katowic
10·05	Poznania	22·50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini		

Tłusty druk—oznacza pociągi pospieszne.

—— o o o ——

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 30 czerwca:

Grand Hotel: Otto Singer — Wiedeń; Wilhelm Paschka — Wiedeń; Antoni Wickierek — Nisko; Józef Jurschik — Nisko; Karol Francke — Nisko; Jules Verdurmen — Bruksela; Alfons Anthennis — Bruksela; Edward Frost — Milwaukee; Wacław Karwacki — Paśmiechy; Ignacy M. Zakrzewski — Lwów; Fritz Spitzer — Wiedeń; Gustaw Felsenstein — Linz; Adam Przanowski — Budapeszt; Melchior Wańkowicz — Warszawa; Bolesław Pawlikowski — Warszawa; Konrad Tom — Warszawa; Tadeusz Olsza — Warszawa; Marja Malińska — Warszawa; Chune Schnierer — Lwów; Dr Andrzej Wójcik — Wawrzeńczyce.

Hotel Saski: Ludwik Brzozowski — Król. Huta: Karol Bittagne — Wiener Neustadt; Fried. Gruber — Wiener Neustadt; Jerzy Auer — Wiener Neustadt; Adam Szembek — Poręba; Wład. Węgrzynowski — Lwów; Bronisław Wójcik — Lwów; Franciszek Sytnik — Katowice; Adam Jezierski — Brzesków; Erych Mayer — Łańcut; Edw. Zawadzki — Warszawa; Markus Riesel Wieselman — Drezno; Anna Glaser — Nowy Jork; Józef Riemer — Wiener Neustadt; Wilhelm Rabe — Wiener Neustadt; Wincenty Orzechowski — Leszczyna; Tadeusz Żórowski — Bonisław.

—— : o : ——

APEL ZWIĄZKU LOKATORÓW O POMOC DLA POWODZIAN. Związek Lokatorów, plac Matejki 3, wobec żywiołowej katastrofy powodzi, która nawiedziła przedmieścia naszego miasta, a w szczególności Borek Fałęcki, Mogilany, Ludwinów, Zakrzówek i grozi zalewem dalszych pobliskich dzielnic miasta — apeluje do ofiarności ogółu obywateli przyjścia z pomocą nieszczęśliwym ofiarom nawiedzonych powodzią. Setki rodzin lokatorskich musiało opuścić swe mieszkanie w suterynach i parterach, kryjąc się po strychach, zaś całe swoje mienie pozostawiając na pastwę losu.

W tym celu uprasza Wydział Związku Lokatorów o składanie możliwych datków na dotkniętych powodzią nieszczęśliwych rodzin, które przyjmuje biuro Związku Lokatorów, plac Matejki 3 za pokwitowaniami. — Równocześnie odniósł się Wydział Związku Lokatorów do prezydjum województwa i magistratu z prośbą a zawiązanie doraźnego Komitetu obywatelskiego, któryby się zajął dalszą opieką ofiarami dotkniętych katastrofą powodzi.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. W tych dniach opuścił Kraków dotychczasowy prowincjał Prowincji polskiej Bonifratrów (Braci Miłosierdzia), O. Jacek Misiak, wybrany przez ostatnią Kapitułę prowincjonalną przeorem Konwentu w Cieszynie. W ciągu swego siedmioletniego pobytu w Krakowie O. Misiak położył ogromne zasługi dla rzeczonego zakonu, naprzód jako przeor tutejszego Konwentu, a następnie, jako energiczny organizator wskrzeszonej — po przerwie lat przeszło stu — Prowincji polskiej. Osobistemi zaletami charakteru zjednał sobie O. Misiak w krakowskich sferach duchownych i świeckich licznych przyjaciół, którzy pożegnali go, życząc, aby na nowym posterunku rozwijał tę samą, co w Krakowie, obfitą w błogie skutki działalność charytatywną i obywatelską.

BIURO INFORMACYJNE PRZY ZWIĄZKU KÓŁ MATEMATYCZNYCH, Fizycznych i Astronomicznych Polskiej Młodzieży Akademickiej podaje do wiadomości osób zainteresowanych, **w** szczególności tegorocznych maturzystów i maturzystek, iż udziela wszelkich informacyj, dotyczących studjów matematyczno-fizycznych (porządek studjów, wykłady, egzamina itp) na uniwersytetach polskich. Zapytania należy kierować pod adresem Biura, Kraków, Instytut Matematyczny, ul. św. Anny 12, załączając znaczek pocztowy na odpowiedź.

Z „HELJONU“. Na ostatniem zebraniu Koła Art.-Lit. „Heljon“ wybrano na rok 1925-26 nowy zarząd w osobach: Jerzego Brauna (prezes), Witolda Zechentera (sekretarz) i Józefa Al. Gałuszki (skarbnik).

CENY Z TARGU. Z powodu wielkich deszczów w okolicy i utrudnionej przez roztopy i kałuże komunikacji, na wczorajszym targu dał się odczuć silnie brak dowozu zwłaszcza nabiału. Płacono za ziemniaki stare 1 kg 18 do 20 gr; nowe 25 do 45 gr; marchew stara 30 do 35 gr; czosnek st. 1 szt. 10 do 15 gr, kapusta biała 1 szt. nowa 50 gr do 1.20 zł, włoska nowa 40 do 60 gr, ogórki 1 szt. 60 do 1.30 zł, chrzan 1 kg 2.50 do 3.50; sałata 1 kg 20 do 30 gr, szparagi 1 kg 3.60 do 4.20, kalafiory szt. 0.50 do 1.50 zł, szczaw 1 kg. 0.60 gr.

UCZCIWY ZNALAZCA. Dnia 27 czerwca w urzędzie tut. E. U. Ś. Michał Linzar, tapicer, zam. przy ulicy Szerokiej 13, złożył złotą broszkę podłużną, składającą się z dwóch gałązek po 3 liście związane, wysadzaną djamentami, którą to broszkę chciał mu sprzedać nieznany chłopak za 30 zł na pl. Nowym w dniu 26 czerwca twierdząc, że ową broszkę znalazł. Linzar boszkę zatrzymał a chłopcu polecił zgłosić się dnia 27 czerwca rzekomo po pieniądze a w rzeczywistości chciał go oddać organom tut. E. U. Ś. dla stwierdzenia identyczności. Ponieważ chłopak się nie zjawił, składa broszkę do rozpoznania poszkodowanego.

W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ. Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej ogłosiło w pismach oraz afiszami „Odezwę przeciw wywłaszczeniu“ w sprawie dyskutowanej w Sejmie ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W szeregu podpisanych pod odezą Stowarzyszeń znalazło się również Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W imieniu Zarządu głównego tegoż Stowarzyszenia zaznaczamy, iż podpis jego znalazł się pod wspomnianą odezwą bez wiedzy Zarządu głównego i że Stowarzyszenie, jako organizacja apolityczna i zawodowa, nie może wypowiadać się w tak ważnej kwestji politycznej, ajk reforma rolna, pozostawiając jej rozstrzygnięcie kompetentnym czynnikom odpowiedzialnym za losy Państwa i narodu polskiego.

ZAKONNIK ZNIKŁ Z KLASZTORU. Dnia 25-go czerwca wydalił się z klasztoru Salwatorjanów przy ul. Ceglarskiej brat Konrad Pokata, lat 15, zajęty tam przy ogrodnictwie a pochodzący z Górnego Śląska i dotąd nie powrócił. Rysopis: szczupły, wzrostu średniego, ciemny blondyn, twarzy pociągłej, ubranie robocze, czapka maciejówka, koloru granatowego.

W SPRAWIE ZAPŁATY PODATKÓW GMINNYCH. Odnośnie do ogłoszonego komunikatu, dotyczącego terminu płatności podatku lokatorskiego za III-ci kwartał i podatku wodociągowego za II-gi kwartał br. magistrat prostuje, że termin ten obowiązuje od dnia 1 lipca br. a nie, jak mylnie wydrukowano, od 15 lipca br.

SFINGOWANY NAPAD RABUNKOWY. Dnia 28 czerwca br. zgłosiła w tut. E. U. Ś. Erna Kluger, że tegoż dnia koło godz. 17 przyszedł do ich mieszkania przy ul. Brzozowej 16 nieznany osobnik, który przedstawiwszy się jej ojcu Aronowi, handlarzowi zbożem, jako dzierżawca dóbr, odurzył go podczas nieobecności wszystkich domowników w rozmowie z nim papierosem, a następnie związał mu ręce sznurkiem, zakneblował usta papierem gazetowym i zabrał z tylnej kieszeni spodni 1800 zł.

Ponieważ dotychczasowe dochodzenia ustaliły, że rzekomy sprawca rabując Klugerowi pieniądze pozostawił mu zegarek z ciężkim złotym łańcuszkiem, oraz srebrną papierośnicę, nic w domu nie ruszył — wszyscy domownicy w liczbie 7 osób (w tem i drobne dzieci) w tym czasie z domu wyszli — wezwany natychmiast lekarz nie stwierdził u Klugera najmniejszych obrażeń, dalej, że Kluger w czasie rozmowy z owym osobnikiem palił własnego papierosa i w końcu, gdy w kieszeni syna Klugera Salomona znaleziono kawałek tej samej gazety zupełnie przystający do gazety użytej do zakneblowania ust Klugerowi oraz u niego samego w kieszeni dalsze kawałki tej samej gazety, zachodzi zupełnie uzasadnione podejrzenie, że Kluger dla pewnych celów rabunek ten upozorował.

Sprawa gen. Czikla jeszcze nie załatwiona?

Niedawno temu prasa krakowska doniosła **o zatwierdzeniu w Warszawie przez najwyższy sąd wojskowy wyroku** krak. sądu wojskowego, skazującego gen. **Czikla** na 3 miesiące twierdzy w związku z zajściami listopadowemi.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, **krak. sąd wojskowy na skutek nadeszłego tu pisma najwyższego sądu wojskowego, przesłał onegdaj dodatkowo do Warszawy podwójny odpis aktów w sprawie gen. Czikla.** Akta te mają być podobno użyte do przeprowadzenia rozprawy przed najwyższym trybunałem.

Wobec tego faktu zatem, zachodzi przypuszczenie, że wyrok na gen. Czikla nie został jeszcze przez najwyższy sąd rozpatrzony.

Jeszcze jedna ofiara rozbestwienia opryszków.

Kraków, 1 lipca.

Do ekspozytury urzędu śledczego „pod telegrafem“ zgłosiła się 19-letnia Stefanja **Liśkiewicz**, zam. przy ul. Rzeźniczej, donosząc, że w ubiegłą niedzielę, **gdy wracała do domu, zastąpiło jej drogę dwu osobników.**

Osobnicy ci, jak się później okazało niejaki **Jarecki i Ludkiewicz, sterroryzowali dziewczynę nożem i zaprowadziwszy przemocą nad Wisłę, dopuścili się na niej ohydnego gwałtu.** Ludkiewicza policja aresztowała, zaś za ukrywającym się Jareckim zarządzono pościg.

NIE WRÓCIŁA DO DOMU Z POWODU ZŁEGO ŚWIADECTWA. Władysław Bzdyl, woźny, zam. przy ul. św. Krzyża 1, doniósł, że dnia 28 czerwca br. przed południem wyszła z domu jego 13-letnia córka Janina do szkoły św. Kingi po świadectwo i do domu nie powróciła. Ojciec przypuszcza, że z powodu złej noty obawia się przyjść do domu. Opis osoby: lat 13, szatyna, okrągła na twarzy, ubrana w płaszczyk bronzowy, niebieską sukienkę, białe pantofelki, we włosach białą kokardę.

DWA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Feliks Bieniaszek, adjunkt dyrekcji kolei, zam. przy ul. Karmelickiej 25 zgłosił, że dnia 28 czerwca br. potrącony został na ulicy Franciszkańskiej przez samochód osobowy Nr. Km. 5109, wskutek czego doznał lekkiego zdarcia naskórka na ciele. — Józef Śleczek, lat 58 z Myślenic złamał nogę 29 czerwca br. w czasie wyskakiwania z wozu na ul. Karmelickiej.

ŻYD ŻYDOWI SKRADŁ 400 ZŁ. Szymon Rosenberg, zam. przy ulicy Lwowskiej 13 zgłosił, że Aron Rosenberg, lat 22, agent handlowy, zam. przy ulicy Stradom 13 sprzeniewierzył kwotę 400 zł na szkodę Salomona Rosenbauma, zam. przy ulicy Krakowskiej Nr. 26.

KRADZIEŻ MATERJI. Markusowi Dattnerowi, zam. przy ul. Dietlowskiej 51, wyciągnął nieznany osobnik ze sklepu przez otwór nad drzwiami 30 metrowy zwój materji. Na widok jednak zbliżającego się policjanta porzucił łup i zbiegł.

———x———

Otwarcie szkoły kupieckiej nowego typu w Krakowie.

Wojna i jej katastrofalne skutki, jak drożyzna i ciężkie położenie ekonomiczne, nie zostały bez wpływu na psychikę narodu polskiego. Przekonaliśmy się, że bez własnego handlu i przemysłu pozostaniemy nadal narodem słabym i przedmiotem wyzysku obcych żywiołów. Stąd też coraz liczniejsze odzywają się głosy i to zarówno ze strony społeczeństwa, jak rządu, aby młodzież zwracać przedewszystkiem do zawodów praktórycznych. Niestety, zamało mamy dotąd szkół zawodowych, a te, co są, niezupełnie jeszcze odpowiadają wymaganiom życia.

Temu brakowi starało się zaradzić nowo powstałe **Towarzystwo szkoły kupieckiej w Krakowie** przez założenie **dwuletniej praktycznej szkoły kupieckiej z prawami szkół państwowych,** którą otwiera z dniem 1 września br.

Bardzo dobry i odpowiadający celowi program tej szkoły, zdolny jest dostarczyć corocznie polskiemu kupiectwu kilkudziesięciu pracowników, wyszkolonych w każdej gałęzi handlu, samej zaś młodzieży daje możność zdobycia samoistnego bytu w bardzo krótkim czasie. To powinno zachęcić rodziców, aby jak najliczniej zapisywali swych synów do szkoły kupieckiej, zwłaszcza, że opłata — jak na dzisiejsze stosunki — jest bardzo niska (zaledwie 10 złotych miesięcznie).

Wpisy codziennie aż do 10 lipca od 5—6 popołudniu przy ul. Smoleńskiej l. 19, parter na lewo. Program szczegółowy podany poniżej.

PROGRAM NAUKI.

Przedmioty teoretyczne:

1) Religja — etyka zawodowa kupiecka.
2) Język polski i korespondencja handlowa.
3) Język niemiecki (system Berlitza).
4) Język francuski (system Berlitza).
5) Nauka obywatelstwa.
6) Stenografja.
7) Geografja gospodarcza i historja handlowa.
8) Arytmetyka handlowa.
9) Księgowość pojedyncza i podwójna.
10) Nauka o handlu.

Przedmioty praktyczne:

1) Dział handlu: kolonjalno spożywczy.
2) Dział handlu: włókienniczy i konfekcyjny.
3) Dział handlu: żelazny i żelaznych wyrobów.
4) Dział handlu: skórzany i skórzanych wyrobów.
5) Dział handlu: drzewa, wyrobów z drzewa i przedmiotów drzewnych.
6) Dział handlu: płodów i przetworów rolniczych.
7) Dział handlu: tłuszczów i wyrobów z tłuszczów.
8) Dział handlu: wyrobów gumowych i linoleum.
9) Dział handlu: papierów.
10) Dział handlu: szklany i porcelanowy.

Warunki przyjęcia do szkoły kupieckiej:

1) Najmniej 14 lat życia.

2) Ukończona szkoła wydziałowa lub najmniej 3 klasy gimnazjalne.

3) Wpisowe wynosi 15 złotych, opłata miesięczna 10 złotych.

4) Przy wpisie przynieść ze sobą: a) podanie o przyjęcie; b) ostatnie świadectwo szkolne; c) metrykę chrztu.

Prezes Towarzystwa: **Dr Wacław Sobieski,** prof. Uniw. Jagiell.

——— o::o ———

Z DZIAŁALNOŚCI T. S. L.

Towarzystwo Szkoły Ludowej wydało sprawozdanie z działalności za rok 1924. Sprawozdanie to, pozbawione szumnych frazesów i zbytecznych słów, zawiera masę cyfr, które ilustrują nietylko roczną pracę T. S. L., ale są ciekawym przyczynkiem do historji rozwoju kultury i oświaty w Polsce, zwłaszcza na terenie Małopolski. Oto niektóre z nich:

T. S. L. utrzymywało w całości 36 szkół, a częściowo 62 na kresach, zwłaszcza wschodnich. Wybudowało lub przyczyniło się do budowy 74 budynków szkolnych, 26 Domów ludowych i 16 kościołów i kaplic na kresach wschodnich. Utrzymuje w całości 18 ochronek i ogródków dziecinnych, 19 burs i internatów i znaczną ilość stypendystów. Urządziło 95 kursów dla dorosłych analfabetów, 10 kursów dokształcających i szereg kursów i wieców oświatowych. Z łona T. S. L. wygłoszono 2.523 wykładów popularnych, urządzono 644 przedstawień amatorskich, 236 wieczornic i 404 obchodów narodowych. — T. S. L. utrzymuje 142 bibljotek typu miejskiego, 610 czytelń i bibljotek wiejskich.

Cyfry te świadczą wymownie o stałym rozwoju Towarzystwa, które dzięki skrupulatnemu przestrzeganiu ściśle apartyjnej linji swej działalności umiało w swoich szeregach zjednoczyć ludzi wszelkich stanów i poglądów politycznych.

Słusznie też we wstępie do sprawozdania oświadcza Zarząd Główny T. S. L., że sprawozdanie „nie zawiera w sobie jakichś wielkich czynów lub nadzwyczajnych faktów, ale jest ono rozbite na wielką ilość drobnych wysiłków, dokonywanych codziennie, ale systematycznie przez setki współpracowników, na całym obszarze kraju, w różnych jego zakątkach. I w tej wielkiej sumie drobnych, napozór nieznacznych wysiłków, dokonywanych równocześnie w kilkuset placówkach, przez kilka tysięcy ludzi, na różnych polach, ale dla jednego celu, leży wielkość tej pracy i siła organizacji".

———xox———

PODATKI W LIPCU.

W lipcu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich za 1-szy kwartał 1925 roku do 31 lipca;

2) podatek przemysłowy od obrotu za 1-sze półrocze roku 1925, według własnych obliczeń od przedsiębiorstw sprawozdawczych, posiadających świadectwa handlowe 3-ciej i 4-tej kategorji i świadectwa przemysłowe 6-tej, 7-ej i 8-ej kategorji, oraz od zajęć przemysłowych samodzielnych i wolnych zajęć zawodowych do 1.8.

3) Miesięczne spłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesięca do 15 lipca.

4) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

5) Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu rb.

Obrazki z Moskwy dzisiejszej

Pismo rosyjskiej „Rul", wychodzące w Berlinie, podaje w jednym ze swych ostatnich numerów oryginalną korespondencję z Rosji, dającą wierny obraz obecnej sytuacji w Moskwie. Czytamy w niej, między inemi:

„Ludzi, nie mających pracy, jest w Moskwie moc niezliczona. Jeszcze przed półrokiem dawano im jakie takie wsparcie rządowe. Teraz to ustało. Połóż się pod płotem i umieraj! I rzeczywiście, dosyć ludzi już tak umiera w oczach wszystkich. Nikogo to jednak nie interesuje, że jeszcze jeden człowiek odejdzie do świata, gdzie niema wzdychań i smutku.

„Szczególnie tragicznem jest położenie inteligencji. Robotnik, wydalony z fabryki, powłóczy się trochę po Moskwie, a potem pójdzie do siebie na wieś z powrotem. Każdy z nich w ten lub ów sposób, związany jest z ziemią, a na wsi ma, jeśli nie krewnych, to przyjaciół, albo znajomych. A my, inteligenci, dostępu do wsi nie mamy. Meble, sprzęty domowe, ubranie itd. dawno już sprzedaliśmy, albo wymienili na środki żywności. Włosy stają dęba, gdy nasuwa się straszna myśl, co będzie dalej?...

„Jeśli się okaże, iż jakiś urząd, lub osoba prywatna potrzebuje kogoś, to już od wczesnego ranka stoi tam 30—40 petentów, a do południa zbierze się ich setka. Gdybyśmy liczbę szukających zajęcia za pośrednictwem Biura pracy oznaczyli przez 100, to liczba zapotrzebowania równa się 2 procent. Wobec tego przy najlepszych chęciach Biura pracy nikomu pomóc nie mogą.

„Mimo to warta pójść do takiego Biura w Moskwie, aby posłuchać, co mówią bezrobotni, którym dużo uchodzi, choć nie trzymają języka za zębami.

„W Biurze tłum. Ludzie siedzą na ławkach, parapetach okien i schodach. Są tam przedstawiciele wszelkich stanów i profesji. Niektórzy ubrani w strzępki surdutów, inni okryci workami, jedni mają na nogach resztki butów, inni są boso. Urzędniczka przy okienku przegląda kartkę bezrobotnego, potem spis pracodawców i daje głową znak przeczenia. Niektórzy jej dziękują ironicznie z dodatkiem trzech „istinno russkich" słów charakterystycznych.

„Koło drzwi grupka, w której toczy się debata o faszyzmie. Dzienniki nasze dotąd nie objaśniały czytelników co to są właściwie faszyści. „Oni podobno łapią ludzi na arkan — tłómaczy jeden z bezrobotnych — i zaciągają do kopalni węgla. Tak opowiada komisarz Gruszin, który był w Germanji". „Kłamie twój Gruszin — zaprzecza inny. — Faszyści są w Italji, a nie w Germanji. Oni zabierają miastom ziemię i sprzedają tanio francuskim bankierom. Ale Anglicy po łbie walą ich Mussoliniego, pytając, dlaczego sprzedajesz ziemię rodzinną?"

„Obecny „nowy kurs" w Rosji spowodował między innemi, olbrzymi wzrost liczby domorosłych polityków od warsztatu lub pługa. Nasłuchawszy się po rozmaitych „mityngach" niezrozumiałych dla siebie wyrażeń i pojęć, lubią z niemi paradować, gdzie się zdarzy.

„Dyskusja przeszła potem na Bułgarję. „Ależ tam dają zdrowo radę naszym" — mówi jeden z obecnych. — „Tak, tak! — odpowiada mu drugi. — Po wszystkich krajach biorą się do nich. Kto wie, co z tego wyniknie? Naprzód swoich własnych wybiją, a potem zabiorą się do naszych i zrobią z nimi koniec" — kończy ze złością nieukrywaną.

„Czy zrobią koniec — nie wiadomo. Tymczasem Moskwa formalnie jest zalana przez bezrobotnych nędzarzy.

„Wszyscy robotnicy, szukający pracy, chodzą po ulicach z narzędziami swej profesji: toporami, młotami, dłutami, kosami itd. A, nie znalazłszy zajęcia, stają na rogu ulicy, wyciągając rękę po jałmużnę, ozdobieni na piersi godłem sowieckim: „młotem i sierpem".

RZECZY WESOŁE.

Niedawno temu stawała przed jednym ze sądów londyńskich pewna niewiasta — obecnie wdowa — która, jak się z jej „personaljów" pokazało, była w swem życiu 32 razy zamężną.

Wedle jej zeznań, jedni z tych mężów umarli śmiercią naturalną, inni rozwiedli się z nią, a jeszcze inni opuścili ją, znikając bez śladu. Los tych ostatnich zainteresował policję, która sprawę oddała do sądu.

Sędzia jednak uwolnił oskarżoną, nie znalazłszy nic podejrzanego w zniknięciu kilku jej małżonków. Jeden zaś ze świadków, powołanych do tej sprawy, oświadczył się owej niewieście na sali sądowej, kompetując w ten sposób o godność jej trzydziestego trzeciego małżonka!

Odwagi temu jegomościowi odmówić nie można.

* * *

Amant pewnej trupy wędrownej, która przybyła na szereg przedstawień do jednego z miasteczek prowincjonalnych, został zaproszony na obiad przez miejscowego burmistrza.

Przy obiedzie tym gość, mimo zachęty ze strony gospodyni, jadł tak mało, że, zniecierpliwiona, zapytała, czy mu jedzenie nie smakuje?

— Owszem, jedzenie jest wyborne — odparł artysta. — Ale przekonałem się, że o ile jem mniej przed przedstawieniem, o tyle gram lepiej.

Burmistrz poszedł na wieczorne przedstawienie, a żona została w domu i pyta go, gdy wrócił, jak mu się podobało w teatrze?

— Myślę — odpowiada burmistrz — że byłoby lepiej, gdyby nasz gość był wcale nie jadł!

* * *

Jak wiadomo, moda obcinania włosów zapanowała wśród kobiet Ameryki północnej, gdzie młoda niewiasta z długiemi włosami należy do prawdziwych rzadkości.

To też, gdy niedawno temu słynny reżyser amerykański, Douglas Fairbanks, zapotrzebował do nowego filmu 50 dziewcząt z długiemi włosami, zapanowała w mieście Holywood (drugie, po Los Angeles, amerykańskie miasto filmów) prawdziwa konsternacja.

Z początku zdawało się, że takiej liczby dziewcząt z długiemi włosami nie uda się skompletować. Wreszcie, po kilkotygodniowych poszukiwaniach w całej Ameryce północnej, zebrał Douglas Fairbanks pożądaną liczbę dziewcząt. Ale znów nieprzewidziana przeszkoda stanęła w drodze reżyserowi. Oto kilka dziewcząt, których przez przeoczenie nie objaśniono, dlaczego zostały zaangażowane, z wielkiej radości obcięło sobie włosy.

Skutkiem tego musiano znów odłożyć zdjęcia filmu do czasu, gdy udało się znaleźć kilka brakujących dziewcząt, nie hołdujących modzie.

DZIENNIKARSTWO NIEBEZPIECZNYM ZAWODEM W... CHINACH.

Że nie jest bezpieczne pisać prawdę w dzienniku, doświadczył tego na sobie naczelny redaktor i wydawca dziennika „Li-Pao", wychodzącego w mieście Czangsza, położonem w chińskiej prowincji Hunan.

Dzielny ten publicysta, występując w obronie swych współobywateli, miał odwagę oskarżyć żołnierzy miejscowego garnizonu o kradzieże, wymuszenia i rabunki, popełniane na szkodę mieszkańców miasta Czangsza.

Nazajutrz po ukazaniu się odnośnego artykułu, został odważny dziennikarz postawiony przed sąd wojenny z rozkazu dowódcy miejscowego garnizonu i po przesłuchaniu, trwającej pół godziny, rozstrzelany. Dowodu prawdy i przesłuchania świadków sąd wojenny nie dopuścił.

Ta sumaryczna procedura, wzorowana na przykładach pruskich sądów wojennych, nawet w Chinach, przyzwyczajonych do rozmaitych bezprawi, wywołała powszechne oburzenie.

ZJAZD STRZELECKI W KRAKOWIE. Zjazd Bractw strzeleckich rozpoczął się nabożeństwem w kościele Marjackim, poczem uczestnicy złożyli wieniec na płycie pamiątkowej na cześć Nieznanego Żołnierza. Następnie odbyły się na strzelnicy obrady, w których wzięło udział osiemdziesięciu delegatów z całej Polski, a treścią tych obrad było stworzenie ogólno-polskiej organizacji Bractw strzeleckich. Krakowskim królem kurkowym ogłoszony został inżynier Piotr Król, poczem odbyło się rozdanie nagród za najlepsze strzały przy strzelaniu sobotniem w wojskowej strzelnicy na Woli Justowskiej. Za najlepsze strzały do tarczy honorowej zdobyli złote medale: generał Szeptycki i ppłk. Schlegl. Wieczorem odbył się w sali strzelnicy wielki bankiet, w którym wzięło udział 350 osób, a który przeciągnął się wśród licznych przemówień, toastów i wiwatów za północ. W poniedziałek, w ostatni dzień zjazdu, uczestnicy zwiedzili miasto, oraz Wieliczkę, poczem nastąpił rozjazd na wszystkie strony.

Widmo powodzi.

Po niezbyt długo trwającej słonecznej i ciepłej pogodzie, jaką zachwycaliśmy się w maju i przez połowę czerwca, nastał okres długotrwałych deszczów i chłodu. Przez cały szereg dni trwające opady atmosferyczne zasiliły stan rzek tak obficie, że stanęliśmy przed możliwością katastrofy powodzi.

Całe rzesze wiejskiej ludności obawiają się zniszczenia części płodów rolnych. Ci, którym dotychczas woda zabrała dobytek i spustoszyła zasiewy, znaleźli się bez dachu nad głową i bez środków do życia i do niedawna jeszcze posiadacze swej własności, dziś wyciągają ręce po pomoc.

W niektórych miejscowościach siana w kopach pogniły, dojrzewające zboże padło stłuczone deszczami, stajemy przed wrogiem widmem drożyzny i głodu.

Inna rzecz z bezpośredniem niebezpieczeństwem wylewów.

Co się tyczy Krakowa i okolic — stwierdzić trzeba, że Wisła, która znacznie ponad zwykły poziom się podniosła, ustawicznie wzbiera.

Jeżeli opady deszczowe nie ustaną — prawdziwe niebezpieczeństwo zagraża dzielnicom położonym nad brzegami Wisły, a temi są w pierwszym rzędzie: Dębniki, Zakrzówek i Ludwinów, a to z powodu najbliższego sąsiedztwa nietylko Wisły, ale i małej, a nieobliczalnej Wilgi.

Do suteren tych dzielnic zagląda już woda, woda spływa również gościńcem dębnickim, a wskutek deszczów brzegi rowów przydrożnych rysują się i obsuwają.

W ciągu poniedziałku woda na Wiśle pod Krakowem przyrosła o 3 m. 65 cm. ponad stan normalny. Przybytek wody wynosi na godzinę 20 cm., gdyby ten stan trwał dalej, Krakowowi grozi nieunikniona katastrofa wylewu, albowiem Soła podniosła się w ciągu 12 godzin o dalsze 70 cm., czyli stan wody na Sole pod Oświęcimem wynosi 2 m. 50 ponad normalny, brakuje zatem 1 metr do najwyższego stanu katastrofalnego.

Również woda na Skawie przybywa katastrofalnie, przekroczyła bowiem 3 metry ponad stan normalny, brakuje zaledwo 8 cm. do stanu z roku 1903. Przybór wody jest tak nagły, że ludność miejscowa ledwo z dobytkiem ucieka.

W najbliższej okolicy Krakowa zostały dotychczas zalane Jugowice i Borek Fałęcki przez Wilgę, Radziszów, Skawina, Kopanka, Samborek zaś przez Skawinkę, przez Wisłę natomiast Kopanka, Kłokoczyn, Brzeźnica, Spytkowice, Kłęczany, Szudlice, Przeciszów, Podolsze, Rzepice i Chrząstowice.

W Borku Fałęckim zalana została fabryka „Solvay" i fabryka p. Epsteina.

Wobec groźnych wiadomości z prowincji zwołany został do dyr. okr. robót publicznych komitet powodziowy na godz. 6 popoł. w poniedz., przy udziale reprezentantów władz cywilnych i wojskowych. I tak zebrali się wojewoda Kowalikowski, b. min. robót publicznych dyr. Dudek, wicepr. m. Sare, gen. Tinz, płk. Augustyn, płk. Skawiński, kom. okr. policji Pilch, nacz. straży Obidowicz, wicepr. poczt i telegr. Gostwicki itd.

Na posiedzeniu komitetu uchwalono pospieszyć z doraźną pomocą dla zagrożonej katastrofą ludności, a mianowicie: wysłanie statku z pontonami do gmin powyżej Krakowa, do Jugowic i Borku wysłanie pontonów, łodzi i oddziałów wojska, do Skawiny wysłano dwa auta ciężarowe z pontonami i łodziami; zmobilizowano ponadto robotników miejskich dla urządzenia przejścia na kobylicach i kładkach na zagrożonych ulicach Krakowa, wojsko zaś wyznaczyło pogotowie, składające się z 100 żołnierzy dla doraźnych robót ratunkowych na terenie miasta.

ZERWANY TOR KOLEJOWY.

Między Zatorem a Przeciszowem, z powodu powodzi zerwany został tor kolejowy. Pociągi dochodzą tylko do Zatoru. Wisła wystąpiła z brzegów. Miejscowości: Przeciszów, Podolsze, Słolice, Miejsce, Spytkowice, Mikowa, Ryczów, Łączany, Chrząstkowice są zalane wodą.

BIAŁKA WYLAŁA.

W okolicach Kęt, trzy wsie stoją pod wodą, a mianowicie: Kańczuga, Malec i Nowa Wieś. Z okolic Zatora otrzymujemy wiadomość, że wieś Podolsza stoi pod wodą i prosi o pomoc i aprowizację. Białka zagraża przedmieściom.

MOST NA WISLE POD OŚWIĘCIMEM ZAGROŻONY

Soła wystąpiła z brzegów. Woda dosięga 5.5 metrów ponad normalny stan. Z tego powodu zagrożone jest przedmieście Zasole. Koło Osieka zalanych jest kilka miejscowości. Między Skawiną a Zatorem nastąpiła przerwa w ruchu kolejowym z powodu ulewy, a względnie między Zatorem a Przeciszowem. Na przestrzeni kilkuset metrów kłębią się masy wód. Spodziewany jest groźny przypływ wód z gór.

ZERWANE DROGI I MOSTY NA ŚLĄSKU.

Śląsk Cieszyński nawiedziła niebywała klęska powodzi. Wylały Wisła i Białka, oraz wszystkie dopływy górskie. Zagrożone są okolice Skoczowa, Zabrzega, Drogomyśla (na Śląsku Cieszyńskim) i Goczałkowic (Górny Śląsk). Drogi są zalane w bardzo wielu miejscach, jak również zerwane mosty. Podróż samochodami stała się niemożliwa.

Na pomoc wezwano saperów z Krakowa, którzy budują tamy na przestrzeni od Zabrzega do Goczałkowic. Szkody olbrzymie. Stan wód podnosi się.

WYLEW DUNAJCA.

Wskutek kilkudniowego ulewnego deszczu wezbrały nagle dzisiejszej nocy rzeki Dunajec, Poprad, oraz okoliczne górskie potoki. Olbrzymie masy wody nie znajdując pomieszczenia w korycie, rozlały się na okoliczne pola, zalewając doszczętnie szereg miejscowości. Wskutek zalania gościńca koło Jazowska, komunikacja kołowa Stary Sącz-Szczawnica jest przerwana. W Nowym Sączu Dunajec zalał częściowo przedmieścia Helenę, Wólki i Załubińcze. Mieszkańcy Załubińcza zostali częściowo z domów delożowani. W akcji ratunkowej prócz straży pożarnej wzięła udział kompanja wojska.

Obecnie sygnalizują z Czechosłowacji i Krościenka dalszy przybór wody. Woda wzbiera jak dotychczas dość wolno.

W Grybowie rzeka Białka wylewając, uszkodziła częściowo most.

W Nawojowej rzeka Kamienica zniosła most zupełnie. Z okolicy dochodzą ustawicznie alarmujące wiadomości, jednak brak bliższych danych o powodzi.

Groźnie przedstawia się sytuacja nad Rabą. Gminy okoliczne: Gdów, Falkowice, Kunice, Winiary, Niezdów, Dobczyce i Brzeczowa zalane zostały częściowo wezbraną Rabą, która już w porannych godzinach wystąpiła z brzegów. Woda zabrały plony, zabrała sianokosy, a w godzinach popołudniowych zerwaał most na drodze między Gdowem a Łapanowem. Drugi most koło Dobczyc, niedawno zbudowany, grozi zawaleniem.

GDZIENIEGDZIE WODA OPADA.

Stan wody na Wiśle w Krakowie wzrasta ciągle. Począwszy od godziny 7 rano dnia dzisiejszego (wtorek) Wisła podnosi się co godzinę o 2 cm i wynosi obecnie przeszło 5 m ponad stan normalny.

Woda w Dworach przekroczyła 0.5 metra ponad stan maksymalny dotąd notowany. Skawa przekroczyła swoje maksimum o godzinie 2 rano, a do 8 rano opadła o 12 cm; zachodzi jednak możliwość wzniesienia się ponownego Skawy wobec padającego znowu deszczu.

Soła wykroczyła ponad swe maksimum — od godziny jednak 8 rano do 12 w południe obniżyła się o 44 cm.

Dunajec pod Nowym Sączem wezbrał od 5 do 9 rano o 33 cm i ciągle wzrasta. W Żabnie przyrósł od wczoraj o przeszło 1.5 metra i ustawicznie się podnosi. San przekroczył kulminację między godziną 12 w nocy a 2 rano — w Przemyślu opadł o 20 cm.

W obawie katastrofy komitet powodziowy zarządził szereg przygotowań ratunkowych. I tak o godz. 3 rano odjechał statek „Melsztyn" wraz z pontonami wojskowemi dla ratowania ludności zalanych gmin a mianowicie: Kęty, Kopanki, Wołowic, Jeziorzan, Brzeźnicy, Pasieki, Podolny itd.

Do Skawiny, Kopanki i okolicznych wsi wysłano w celach ratowniczych dwa pontony, a następnie koleją 6 pontonów pod dowództwem jednego oficera wraz z 30 żołnierzami: do Okleśnej i Spytkowic wysłano 6 łodzi i 20 żołnierzy; do Oświęcimia dla ratowania nawiedzonej katastrofą ludności wysłano 4 pontony.

Wskutek katastrofy wylewów przerwana została komunikacja kolejowa między Skawiną a Zatorem w dwóch miejscach, a to pod Wielkiemi Drogami i Przeciszowem, zaś tor kolejowy został zalany w Brzeźnicy i Dworach. Most kolejowy pod Wadowicami podmyty, komunikacja — Kalwarja z Kętami przerwana; komunikacja drogowa przerwana została między Grybowem a Nowym Trgiem, dalej przerwana została komunikacja Wadowice—Zembrzyce, Oświęcim—Bobrek. Ruch kolejowy na linji Bielsko—Żywiec odbywa się z przesiadaniem.

W Przegorzałach pod Krakowem woda zalewa gościniec i lada chwila nastąpi przerwa w komunikacji z Bielanami; w Borku Fałęckim most na Wildze podmyty, komunikacja Kraków—Mogilany zagrożona.

W nocy przez drogę płynęła w tem miejscu woda na 1 metr wysoka, Ludwinów, Zakrzówek pod wodą wskutek wylewu Wilgi; w nocy spodziewany jest zalew od Wisły.

W powiecie bocheńskim znajduje się 10 gmin pod wodą. Linja kolejowa Podłęże—Kraków podmulona; tor Podłęże—Niepołomice przerwany, także i Ujście Solne pod wodą.

GODZ. 6 WIECZÓR.

Stan wody na Wiśle równe 3 metry, więc zwyżka w godzinie o 4 cm. Do zalewu Grobli i wogóle wylania się na miasto potrzeba 3.55 m. Telefonuje Szkoła przemysłowa, że woda w kanale u nich podnosi się, brakuje tylko pół metra do wylania się i zalania suteryn.

Ustalone jest na podstawie telefonu z najdalszych okolic, że Wisłą górną idzie ogromna fala. Nadejście jej do Krakowa spodziewane jest na czas od 7—8 g. wieczór. Wobec tego czas ten jest najbardziej katastrofalny! Istnieje niebezpieczeństwo nie tylko dla dzielnic położonych nad Wisłą, ale wogóle dla całego Krakowa, z powodu niemożności zamknięcia kanałów. Grożąca fala, która ma nadejść, może spowodować zalanie suteryn w całem mieście przez kanały. Należy ostrzec ludność i wezwać do wczesnego zabezpieczenia się. Gdyby fala o 7—8-mej nie spowodowała wylewu kanałów, to taki wylew może przyjść w nocy. Należy zatem utrzymać ludność na baczności w nocy!

OGÓLNA SYTUACJA.

Godzina 7 wieczór. Fala rzeki Skawy, która wezbrała teraz w Zatorze o 2 m. ponad kulminację dotąd notowaną, wyprzedziła na szczęście fale Soły i temu tylko mamy do zawdzięczenia, że stan wody podnosi się stosunkowo powoli, bo 2 cm. na godzinę.

Należy się jednak spodziewać, że po fali Skawy nastąpi fala Soły i Małej Wisły, co spowoduje wzrost Wisły pod Krakowem taki sam, jak w r. 1903.

* * *

Przez cały wczorajszy dzień straż ogniowa krakowska pracowała nad wypompowywaniem wody z mieszkań suterynowych, położonych w pobliżu Wisły. Woda jednak mimo otwarcia kanałów napływała ponownie. Wielu mieszkańców musiano z powodu napływu wód kanałowych delożować.

* * *

Sanok. (Tel. wł.) Powódź we Wsch. Małopolsce przybrała bardzo znaczne rozmiary. Już od piątku ulewny nieprzerwany deszcz zapowiadał katastrofę. W niedzielę w nocy wezbrały rzeki tak znacznie, że wystąpiło odrazu niebezpieczeństwo zalewu całych połaci okolic.

W samym Sanoku San wystąpił z brzegów tak wysoko, że dosięgnął toru kolejowego. W niedzielę rzeka przerwała most drewniany w Sanoku, ukończony i oddany do użytku publicznego zaledwie 2 miesiące temu.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, poważnie uszkodzony został również most kolejowy pod Samborem, wskutek czego pociągi osobowe od Chyrwa nadchodzą od dziś z dwugodzinnem opóźnieniem. Pod Ustrzykami podmyty został bardzo poważnie nasyp kolejowy, wskutek czego pociągi przechodzą przez tą przestrzeń ze specjalnemi ostrożnościami.

Na przestrzeni od Sanoka do Stróż w czasie jazdy pociągiem widzi się całe pola zalane wodą. Woda w wielu miejscach płynie równo z torem kolejowym. Wszystkie drogi zalnae są wodą. Z każdą chwilą stan wody się powiększa; ludność z zagrożonych wsi opuściła domy i przeniosła się w bezpieczne miejsca.

Wstrzymanie ruchu kolejowego w dyrekcji krakowskiej.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi:

Z powodu silnych opadów atmosferycznych i spowodowanego tem podmycia torów, zarządzono następujące ograniczenia w ruchu pociągów:

1) Zamknięto tor prawy między Bieżanowem a Podłężem linji Kraków—Rzeszów. Ruch pasażerski i towarowy odbywa się po torze lewym.

2) Z powodu podmycia torów między Bzeźnicą a Wielkiemi Drogami, Zatorem a Przeciszowem a Dworami, wstrzymano zupełnie ruch pasażerski i towarowy między Skawiną a Oświęcimem.

3) Zamknięto ruch towarowy między Huciskiem a Jeleśnią. Ruch pasażerski utrzymuje się przez przesiadanie.

4) Zamknięto ruch towarowy między Kalwarją a Wadowicami. Ruch pasażerski utrzymuje się przez przesiadanie między stacjami Wadowice a Kleczą Górną.

5) Wstrzymano ruch pasażerski i towarowy między stacjami Spytkowice a Wadowice linji Siersza Wodna i Sucha.

6) Wstrzymano ruch pasażerski i towarowy między stacjami Podłęże a Niepołomice.

Niebezpieczne ambicje bydgoskiej Ch.-Dem.

Bydgoszcz. 30 czerwca. (Telefonem). Ogólne oburzenie w naszem mieście wywołał fakt przeforsowania głosami tutejszej Chrz. Dem. w skład Rdąy miejskiej w Bydgoszczy znanego hakatysty i doradcy prawnego osławionego Deutschtumsbundu, adwokata Spitzera. Chrześcijańska demokracja chcąc mianowicie przeprowadzić do Rady miejskiej swego prowincjalnego działacza, niejakiego Teskę, zawarła pakt z Niemcami i socjalistami, zobowiązując się wzamian za poparcie Teski oddać swe głosy na hakatystę niemieckiego. Tutejsza prasa polska, która broniła namiętnie stanowiska polskości Rady miejskiej i zwalczała Spitzera, zwraca się obecnie z apelem do centralnych władz stronnictwa Chrz. Dem. o przeprowadzenie sanacji stosunków wśród jej miejscowych działaczy.



Mylił by się Czytelnik, któryby sądził, że jest to chełm mnicha, który za chwilę ma rzucić się w głębie morskie, — jest to najnowszy patent amerykański dla uzyskania spokoju przy pracy. Chełm ten używają inżynierowie i urzędnicy zmuszeni pracować we wnętrzu fabryki; zabezpiecza on zupełnie pracownika od hałasu i turkotu maszyn.

List żołnierza polskiego z Marokka.

Dzięki uprzejmości dyrektora kancel. sądowej p. Kazimierza Różyckiego, otrzymaliśmy autentyczny list żołnierza polskiego p. X., który walczy w Marokku i część swoich wrażeń przesłał pp. Różyckim z Guercife. List datowany 8 czerwca opiewa:

„Obecnie jestem w Marocco, w szpitalu wojskowym w Guercifie. Przyjechałem tutaj ze szwadronem z naszego pułku, który został wysłany do Marocco na 2 lata. Jesteśmy już tutaj 2 miesiące. Powojowałem trochę i oto przed tygodniem dostałem się do szpitala, aby przejść kurację mej choroby, gdyż zaczęła mi dokuczać. Będę tutaj, tj. w szpitalu, jakieś 2 miesiące, a później do szwadronu i dalej wojować.

Straszne to Marocco dla żołnierza, warunki wprost nie możliwe do życia, — brak wody, upały, które są nie do zniesienia w czasie marszu, góry, gdzie niema dróg, a są tylko karkołomne ścieżyny dla pieszych, przez które trzeba przebierać się konno, to też niema dnia, aby jakiś koń lub muł nogi nie złamał. Z powodu braku dróg, dowóz prowiantów jest bardzo trudny, przewożą wszystko na mułach, wozów ani wózków tutaj nie spotyka się, są ale bliżej kolejki, łączącej Odjda—Taza—Fez—Rabat, która jest jedyną komunikacją w Maroccu. Mieszka się stale pod namiotem i tu niebezpiecznie, bo właśnie w tej miejscowości, gdzie szwadron operuje jest masę czarnych skorpionów, a jak taki niepożądany gość wejdzie do namiotu i ugryzie, względnie ukłuje swoim ogonem, to na to niema rady, trzeba się żegnać z tym światem. Jeśli się nie ruszy skorpiona, on nie ugryzie. Najwięcej wypadków ukąszenia bywa w czasie snu, gdyż człowiek się ruszy, przygniecie go, lub dotknie ręką, nogą lub głową, on w tej chwili reaguje na to ukłuciem. Posłałbym Państwu takiego gada a nawet dwóch, bo są jeszcze żółte, których ukąszenie jest nie śmiertelne, lecz nie wiem, czy to możliwe wysłać przesyłkę, czy dojdzie. Z jedzeniem jest także kiepsko, wydają na parę dni każdemu żołnierzowi suchy prowiant, jak np. ryż, makaron, fasolę, suchary, kawę, cukier, no i mięsne konserwy. Po przybyciu na miejsce postoju każden, lub kilku kolegów razem gotują sobie obiad, jest to bardzo uciążliwe, bo trzeba zawsze wozić z sobą w manierce wodę i w torbie drzewo. Kto nie ma wody i kawałka drzewa, musi jeść konserwę z sucharami i tym się nie maje. Wprawdzie gdzie jest postój 2—3 dni, to dojeżdża kantyna na mułach, w której można dostać wszystkiego, prócz chleba, lecz po niemożliwie wygórowanych cenach, procz tych trudności i przeszkód grozi jeszcze na każdym kroku śmierć od nieprzyjaciół, Ab-Del-Krim nie śpi. Jak w dzień tak i w nocy trzeba być czujnym i zawsze być gotowym do obrony, nie kochanej przyjaciółki Francji, lecz samego siebie, bo specjalnością naszych nieprzyjaciół, Arabów, jest napadać niespodzianie i po cichu w nocy i podrzynać gardła, operacje takie udają im się bardzo często, gdyż im sprzyja teren, w którym się wychowali, a w którym zabezpieczyć się tak, aby wszystkie możliwe przejścia były strzeżone jest niemożliwe, to też każden musi czuwać i przy każdym jakimś hałasie łapie za karabin i bagnet i staje gotów do obrony, aby mu nie poderżnięto gardła“.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

KRAKÓW.

TURNIEJ FUTBALLOWY.

Cztery krakowskie kluby piłkarskie korzystając z dwu dni świątecznych postanowiły urządzić turniej w godzinach porannych. Impreza zapowiadała się nadzwyczaj interesująco, gdyż biorące udział w turnieju drużyny Wisły, Wawelu, Jutrzenki i Zwierzynieckiego K. S. nie potykały się jeszcze tego roku ze sobą na zielonej murawie. Aura jednak pozwoliła tylko na połowiczne odbycie zawodów; ulewny bowiem deszcz, jaki nawiedził Kraków i bez przerwy padał całą niedzielę i poniedziałek zamienił boisko Jutrzenki w jedno wielkie jezioro uniemożliwiając odbycie zawodów w poniedziałek.

ZWIERZYNIECKI K. S.—JUTRZENKA 3:2 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo B-klasowego Zwierzynieckiego K. S. nad Jutrzenką zastąpioną licznymi rezerwowymi. Gra nieinteresująca.

WISŁA—WAWEL 3:2 (2:0).

Zawody prowadzone ostro, lecz fair uwydatniają techniczną przewagę Wisły. Wawel gra z szaloną ambicją i zapałem zwłaszcza w drugiej połowie. Wisła wystąpiła z czterema rezerwowymi, z których zwłaszcza lewe skrzydło i łącznik bardzo słabo się prezentowali, psując jedynie pociągnięcia ataku, który i tak chromał głównie z winy bardzo słabego Czulaka, u którego zauważyć się daje widoczny spadek w formie. Pomoc pracowała bez zarzutu a debjut Stycznia wypadł bardzo dobrze, w obronie Ostrowski, lepszy od Pychowskiego. Łukiewicz nie nadzwyczajny. W Wawelu wybijał się ofiarną i ambitną grą Seichter II i I. Bramki dla Wisły uzyskał Reyman I. Sędzia p. Seidner. Publiczności około 1000 osób.

CRACOVIA—VIENNA 2:1 (2:1).

Cracovia sprowadziła na minione dni świąt słynną zawodową drużynę wiedeńską Viennę, najstarszy klub piłkarski Wiednia. W niedzielę jednak z powodu padającego deszczu zostały zawody odwołane i przełożone na środę. Dopiero w poniedziałek spotkały się obie drużyny wobec znikomej ilości widzów około 700 osób rozgrywając zawody skrócone do 70 minut (dwa razy po 35). Przyniosło ono zupełnie zasłużone zwycięstwo Cracovii, która miała swój bardzo dobry dzień, zadawalając w zupełności. Mecz ten należał do rzędu najładniejszych spotkań tego sezonu, mimo iż warunki atmosferyczne nie sprzyjały. Boisko jednak Cracovii wytrzymało bardzo dobrze straszną „próbę wody“ i jedynie kilka metrów kwadratowych udowadniało, że pada dwa dni bez przerwy deszcz. Cracovia przez cały przeciąg zawodów grała z nadzwyczajną ambicją i zapałem, a każdy z poszczególnych zawodników dał ze siebie wszystko. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie, obie drużyny starają się grać z całą umiejętnością techniczną i taktyczną stosując system krótkiego dolnego podawania. Naturalnie prymat w tym względzie przypada Viennie; ataki i pociągnięcia Cracovii stwarzają więcej niebezpiecznych sytuacyj pod bramką gości, głównie z powodu dobrych wypadów skrzydeł. Atak Vienny doskonały w dryblingu, nie umie zdobyć się na strzał, kombinując na polu karnem miejscowych, aż do skutku, to jest wybicia piłki przez obronę białoczerwonych, w przeciwieństwie do ataku Cracovii, który uzyskawszy dogodną pozycję oddaje strzały. Ptak grający na prawym łączniku stał się bohaterem dnia; w 23 bowiem minucie z podania Sperlinga uzyskuje pierwszą bramkę. Już w minutę później goście rewanżują się strzałem lewego łącznika z dwu kroków. Cracovia jednak nie pozostaje dłużną i już w kilka minut później Ptak po raz drugi umieszcza piłkę w siatce gości po dokładnem podaniu przez Kałużę. Po pauzie Cracovia więcej przy piłce, Kałuża jednak nie wykorzystuje szeregu sytuacyj tak strzałowo jak i kombinacyjnie. U miejscowych wybijał się Chruściński ambitną i ofiarną grą. Sędzia p. dr. Lustgarten słaby.

SKAWINA.

Skawina—Hakoah (Kraków) 1:1.

POZNAŃ.

POGOŃ—WARTA 4:1 (1:1).

Zawody o mistrzostwo Polski, rozegrane w niedzielę wobec 900 widzów przyniosły zasłużone zwycięstwo Lwowianom, którzy wykazali wspaniałe opanowanie piłki, precyzyjną techniczną grę. Szczęśliwymi strzelcami byli Batsch (trzy bramki), Słonecki jedną. Sędzia p. Grabowski z Warszawy.

A. Z. S. (Lwów)—A. Z. S. 3:2.

Zawody o mistrzostwo Polski A. Z. S.

LWÓW.

WIENER SPORTCLUB—CZARNI 4:0 (4:0).

Gra otwarta. Winę tak dużej klęski ponosi obrona Czarnych.

WIENER SPORTCLUB—TEAM LWOWA 5:2 (1:1).

Team Lwowa składał się z 7 graczy Czarnych i 4 Hasmonei. Winnicki zawiódł w zupełności.

WARSZAWA.

W. A. C.—POLONIA 9:2 (6:1).

W. A. C.—POLONIA 3:1 (2:1).

Kompromitujące klęski stołecznego mistrza.

ZAGRANICA. Wiedeń. Urugway—Team Wiednia 2:0. Rapid (Bratislava)—Admira 2:0. Pardubice—A. F. K.—ViVo (Budapeszt) 3:1 (0:0). I. F. C. (Katowice)—Sportverein 4:1, Helsingfors. Niemcy—Finlandja, zawody międzypaństwowe 5:3 (1:0).

LEKKAATLETYKA.

Zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego.

W sobotę i niedzielę na bieżni T. S. Wisła odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu krakowskiego na rok 1925. Zawody nie zostały ukończone z powodu złego stanu bieżni w poniedziałek, a przełożone zostały na sobotę 4 lipca popoł. i niedzielę 5 lipca przedpołudniem. W zawodach brało udział 88 zawodników, z Cracovii, Wisły, A. Z. S., Makkabi, Jutrzenki, Legji i Sokoła.

Dzień pierwszy: Bieg na 400 m.: I. przedbieg: 1) Trinka AZS. 58.1.5 s.; 2) Bukowski Crac. o 6 m. w tyle. II-gi przedbieg: 1) Antes AZS. 58 s., III-ci przedb.: 1) Mirecki Crac. 62.1.5 s.

Skok o tyczce: 1) Kowenicki (Sokół) 305 cm. **Rekord okręgu;** 2) Buchała. Crac. 270 cm.; 3) Balzer, Wisła 245 cm.

Bieg na 5.000 m.: 1) **Sałek** (Wisła) 17.8 4-5; 2) Zifer (Wisła), o 60 m. w tyle: 3) Dobrzański (Wisła).

Przedbiegi na 100 m: I. 1) **Gumpliwicz** (Jutrzenka), 11.9 s.; 2) Lubaczewski Crac.), II-gi: 1) Rechowicz (AZS.), 2) Szumiec (Crac.), III-ci: 1) Balzer (Wisła). 12 s.: 2) Kowenicki (Sokół-Kraków I). IV-ty: 1) Iublich Crac.. 12.1.5 s., 2) Goldfinger (Makkabi).

Bieg przez płotki na 400 m.: 1) **Ziffer** (Wisła) 1.7.2 s. **Rekord okręgowy,** 2) **Konrfeld** (Makkabi), o 20 m. w tyle; 3) Pobóg (Crac.) o 30 m. w tyle:

Rzut kulą: 1) Buchała (Crac.) 10.32 m. (poza konk. 10.43 m.); Wakstatter (Makkabi). 10.10 m.; 3) Galica (AZS.) 9.24.

Chód 2.000 m.: 1) **Teichen** (Crac.), 11.37,6 m. **Rekord okręgu.** 2) Nowak (Wisła).

Międzybiegi na 100 m.: I. Gumplowicz (Jutrz.), 11.8 s.: II. Szumiec (Crac.) 12.1.10 s.: Kowenicki (Sokół).

Drugi dzień zawodów lekkoatl. okręg. krak. podamy w numerze jutrzejszym.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 27 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l 41—42; żyto poznańskie 69—70 g-l 37 do 38 i pół; owies poznański 35 i pół do 36 i pół: jęczmień browarniany 37 do. 38: kukurydza rumuńska 30 do 30 i pół: Cinquantin 31 i pół do 32 i pół; groch Victoria 45 do 46, zwykły 39 do 40, pastewny 32 do 36: wyka 28—29. do siewu czyszcz. 31—32: łubin żółty 16 i pół do 17, nieb. 13 i pół do 14; kminek holenderski 125 do 130; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 59—60, ameryk. pat. 60—62, węgierska 62 do 63: mąka żytnia 65 proc. okr. krak. 50 do 51, żytnia 60 proc. okr. krakowskiego 51 do 52, żytnia 65 proc. okręgu poznańskiego 53—54; otręby pszenne 18 i pół do 20, żytnie 19—20; kasza jaglana czeska 55—57. Tendencja cokolwiek mocniejsza. Obroty małe.

Giełda.

Kraków, 1 lipca.

Na giełdzie efektów sytuacja naogół niezmieniona. Mimo ultima zainteresowanie osłabło. Naogół tendencja utrzymana, ruch słaby.

W walutach i dewizach robiono jedynie Zurychem po kursie mocniejszym, reszta w zaniedbaniu.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.22
Trzebinia żelazo	0.30
Parowozy	0.39
Polska Nafta	0.24—0.25
Pokucie	0.18—0.20
Chodorów	2.95—3.00

AKCJE NA POGIEŁDZIU

Jaworzno drobne (25) 8.30: Gazy zachodnie 1.35.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.60: Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50: H. Cegielski w Poznaniu 0.39: Starachowice 1.56: Żyrardów 7.10; Haberbusch 5.90: Chodorów 3.30: Bank Przemysłowy Lwów 0.26.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 25.03 i pół: Londyn 25.15; eBlgja 23.10: Hiszpanja 74.85: Holandja 206.40: Berlin 1.22 i sześć dziesiątych: Wiedeń 72.138: Sofja 3.70: Praga 15.25; **Warszawa 99.12**; Budapeszt 0.72 i pół. Białogród 8.97 i pół. Ateny 8.77: Konstantynopol 281; Bukareszt 237 i pół: Helsingfors 13.00: Buenos Aires 207 i pół.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Naczelny redaktor przyjmuje w dnie powszednie od g. 11—12 i od g. 17—18.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

KIEROWNIK FABRYKI czekolady z długoletnią praktyką fabryczną znajdzie posadę w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy. Kraków — Podzamcze 30.

MAJSTRA czekoladowego pierwszorzędną siłę przyjmie F-ka w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30.

CZELADNIK kominiarski znajdzie posadę na prowincji. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

URZĘDNIK młodszy ze znajomością języka niemieckiego i pisaniem na maszynie potrzebny w Krakowie. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

EKSPEDJENTA z praktyką do sklepu żelaznego poszukuje się na prowincję. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBNI 4 spawacze na wyjazd, bez mieszkania. — Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy, Podzamcze 30, Kraków. 2740

5 ROBOTNIC do laboratorjum w Krakowie potrzeba. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30. 2861

POTRZEBA 4 giserów i 1 palacza maszynowego w Krakowie. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 2862

POTRZEBNA do natychmiastowego wstąpienia urzędniczka znająca język pol.-niem., stenografję polską i biegle pisząca na maszynie. Posada na prowincji w rafinerji nafty. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 2863

POSZUKUJE się na wysoki procent akwizytorów. — Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskie go pod „Wysoki procent".

AKWIZYTORÓW do zbierania ogłoszeń we wszystkich miastach poszukuje się na wysoki procent. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Akwizytor".

DROGUISTKA potrzebna zaraz na wyjazd. Zgłoszenia Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 2885

Poszukujący posad

SŁUŻĄCY żonaty, z dobremi świadectwami poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Zdolny". 2912

GOSPODYNI znająca dobrą kuchnię, której z zaufaniem prowadzenie domu powierzyć można, poszukuje posady od 1 lipca. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Prowadzenie domu". 2869

MŁODA, inteligentna osoba z dobremi świadectwami, poszukuje posady do dzieci lub zarządu domem w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Świadectwa" 2891

MŁODA, intelig. osoba poszukuje posady do towarzystwa starszej pani na 4 godz. dziennie. Adres przyjmie „Goniec Krak." pod „Mała zapłata". 2911

MŁODSZY pomocnik drogerzysta, dzielny ekspedjent poszukuje posady od zaraz, najchętniej w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Pomocnik". 2920

DYSPONENT z kilkunastoletnią praktyką, obeznany dokładnie z branżą żelazną i węglową, zdolny organizator, kalkulant i buchalter, zatrudniony w wielkiej firmie na Górnym Śląsku, zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienna praca" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 2942

BARDZO ZDOLNY młody człowiek z lepszego domu, poszukuje posady w charakterze handlowym lub też jako podróżującego ewent. pomocznicza siła biurowa. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Zdolny". 2928

WYDZIAŁ Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, ul. Sławkowska 6, I p., poleca: 1) dwóch kierowników biur — buchalterów-bilansistów, zarazem korespondentów polsko-niemiecko-francusko-rosyjskich, 2) trzech buchalterów-bilansistów ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej i spraw podatkowych, 3) kalkulanta i statystyka, 4) pięciu pomocników buchalteryjnych, 5) jednego kierownika działu weksłowego z dokładną znajomością buchalterji i korespondencji polskiej, 6) dwie maszynistki, 7) trzech pomocników handlowych, 8) jednego kasjera, 9) dwóch inkasentów, 10) pięć sił biurowych, manipulacyjnych. — Przy poleceniu stosuje się próbę kwalifikacyjną i kolejność zgłoszeń. 2880

SALDOKONTYSTA, siła rutynowana z kilkuletnią praktyką, absolwent 4-roletniej Akademji handlowej, poszukuje posady, chętnie na prowincji. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. „Gońca Krak." pod „Emjot". 2941

PANNA starsza, łagodnego charakteru, przyjmie posadę na wyjazd lub w mieście, może się zająć gospodarstwem i szyciem. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Szycie". 2896

Mieszkania i lokale

MIESZKANIE dla panienki z dobrego domu, w wieku szkolnym, z utrzymaniem i możnością ćwiczenia na fortepianie. Opieka zapewniona. Chętnie częściowo za prowianty, przy starszej inteligentnej osobie. Wiadomość: Dwernickiego l. 5, II p. na prawo. 2922

Sprzedaż i kupno

WÓZEK dziecinny i łóżeczko dziecinne, białe, z siatkami okazyjnie do sprzedania. Plac Matejki 9, oficyny I. p., drzwi nr. 5 (między 4 a 7 godz. popoł.). 2914

Rozmaite.

KAPELUSZE od 10 zł poleca Magazyn Mód Heleny Popiel, Kraków, Florjańska 3. Przyjmuje przeróbki. 2879

ZGUBIONĄ kartę odroczenia P. K. U. Kraków na nazwisko Madejski Jan unieważniam. 2939

SKLEP ze składem, przy głównej ulicy w Krakowie, kompletnie urządzony, może być wydzierżawiony bardzo uczciwemu kupcowi, tylko katolikowi. Wymagane poważne gwarancje i poręczenia, ubiegać się mogą jedynie osoby, mające silne podstawy finansowe. Czynsz dzierżawny conajmniej 3.000 zł rocznie, za pierwsze dwa lata z góry. Zgłoszenia listowne do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Dzierżawa sklepu". 2940

Matrymonialne.

PANNA, lat 26, przystojna, elegancka, średnio zamożna, pragnie poznać mężczyznę na wyższem stanowisku do lat 40. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Szczęście". 2921

Przyjmuję

wszelkie przepisywania na maszynie bardzo tanio. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego pod „Tanio".

Ofiary kwasu moczowego

Artretyk, głównie po nadużyciach w jedzeniu i piciu, musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem, który go zachowa przed atakami podagrycznemi, reumatycznemi i kolkami nerkowemi.

Z chwilą, gdy mocz przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, spieszcie po ratunek do Urodonalu.



Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterio-Sclerosa
Kwasy

Środek zalecony przez Prof. Lancereaux b. Prezesa Akademii Medycznej w jego dziele o podagrze.

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY

URODONAL CHATELAIN'A można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Przy kupnie zwracać należy uwagę na firmę wynalazcy CHATELAIN'A.

Generalna Reprezentacja Warszawa, Fredry 4, Tel. 73-55 i 155-59

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza J. Gadebusch'a
Axela krem 1/2 sł. 1 50 zł. 1/1 sł. 3·— zł.
Axela mydło 1 kaw. 0·75 zł. 3 kaw 2·— zł.
do nabycia w drogerjach lub w firmie:
J. GADEBUSCH
Poznań, ul. Nowa L. 7.
Bazar 2798

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego" uznane za najlepsze od lat 45. Nagrodzone wielkiemi złotemi medalami. Ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu i różne. Tanio Hurt-Gotówka-Raty. Hurtowe składy fabryczne „The Kasprzycki Company" Warszawa, Marszałkowska 153 telefon 104 51 Chłodna 23 telefon 113-51. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie. 2889

Poszukuje od 1 września br.

Mieszkania

2 do 3 pokojowego

i kuchnię, możliwie z komfortem — najchętniej wprost od gospodarza. Zgłoszenia pisemne do Admin. Gońca Krak. pod „Z. W".

CZYTAJCIE!

NAJPOWAŻNIEJSZE — NAJLEPIEJ INFORMOWANE PISMO STOŁECZNE

„WARSZAWIANKA"

Warszawianka dostarczoną jest Polską linją lotniczą — tak, że już o godzinie 11-tej przedpołudniem jest w sprzedaży w Krakowie.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki" Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

JĄKANIE usuwa radykalnie zatw. przez Władze Zakł. Leczn. dla jąkałów.
S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22.
Na sezon letni przyjmuje się pacjentów w Warszawie i w Miedzeszynie, w willi własnej. 2937

Przeznaczenie.

Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.
Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-13.
2936

Urzędniczka

z kilkuletnią praktyką biurową pisząca bardzo biegle na maszynie samodzielna korespond. — znająca buchalterję i prowadzenie kasy poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak. pod „Pierwszorzędna siła" reflektuje tylko na posadę w większych przedsiębiorstwach.
2906

Każdy może korzystać z kredytu!
Najtańsze źródło zakupu w Krakowie!

NA RATY!

Warunki bardzo dogodne! — Wielki wybór!

Ubrania męskie i dziecięce, narzutki impregnowane, kurtki skórzane, płaszcze gumowe męskie i damskie, płaszcze i kostjumy damskie itd. gotowe i na miarę. Kamgarny, gabardyny, rypsy, bostony itd., poleca

Józef EMMER, Kraków, Rynek główny L. 11.

Uwaga na dokładny adres! „Dom Wenecki" w podworcu.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy solidnie odwrotną pocztą. 2806

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

1228 **ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego**

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.